



W ZAKOŁU RABY I WISŁY

SZCZUROWSKI MAGAZYN INFORMACYJNY

ISSN 1426 - 9759

ROK WYD. XVII

NR 3 /2009

CENA 3,00 ZŁ



120-lecie
Ochotniczej Straży Pożarnej
w Uściu Solnym



Strażackie świętowanie w Uściu Solnym (s. 5)



Kardynał Stanisław Dziwisz poświęcił nowy ołtarz w strzeleckim sanktuarium (s. 8)



Kraków. Wójt Marian Zalewski odebrał tytuł Lidera Infrastruktury w plebiscycie „Euro Gmina 2008/2009” (s. 4). Fot. Marek Kotfis

Jubileusz ks. Stanisława Ryczka. W imieniu samorządu życzenia złożył przewodniczący Rady Gminy Kazimierz Tyrcha (s. 11)



Gminne obchody 70. rocznicy wybuchu II wojny światowej (s. 6)



W okresie wojny i okupacji życie straciło 211 mieszkańców naszej gminy – 16 osób w wyniku bezpośrednich działań wojennych, 23 w więzieniach i obozach, 140 zostało zamordowanych, 32 zmarło na skutek chorób, ukrywania się i wycieńczenia. Na przymusowe roboty odtransportowano 1058 ludzi, natomiast 180 Żydów wywieziono do gett i obozów koncentracyjnych.

Zawsze we wrześniu

Dla mieszkańców powiatu brzeskiego konfrontacja z najeźdźcą rozpoczęła się 4 września, kiedy po raz pierwszy spadły bomby obok stacji kolejowej Słotwina. Dzień później zbombardowano tam pociąg z cywilną ludnością ewakuowaną w kierunku wschodnim, a 14. armia niemiecka, dowodzona przez gen. płk. Wilhelma Lista, zajmowała powiat atakując od zachodu i południa. Opór stawiały co prawda dwie polskie armie, „Karpaty” i „Kraków”, lecz znacznie ustępowały wojskom niemieckim pod względem liczebnym oraz technicznym. Część oddziałów polskich wycofywała się przez Puszcze Niepołomiczką, Uście Solne, Szczurową i Zaborów z zamiarem obsadzenia północno-zachodniego skraju lasów Wał-Rudy. Szczurowszczyzna nie stała się jednak miejscem walk, ponieważ 7 września od strony Tarnowa nastąpił błyskawiczny atak niemiecki na Radłów, broniony przez 21. dywizję piechoty górskiej. Następnie doszło do bitwy nad Dunajcem pod Biskupicami Radłowskimi. Tam ranni polscy żołnierze ginęli pod gąsienicami niemieckich czołgów. Odgłosy bitwy słychać było w całej okolicy. W Biskupicach spłonęły 203 zabudowania, zniszczono wiele ciężkiego sprzętu wojskowego. Straty ludzkie armii Hitlera wyniosły ponad 100 żołnierzy, Polaków zginęło 242.

Mieszkańcy naszych wiosek po raz pierwszy spotkali się z okupantem 8 września. Ubrani w długie płaszcze niemieckie żandarmi z blachami w kształcie półksiężyca na piersiach, w stalowych hełmach, z karabinami przewieszonymi przez plecy przejeżdżali motocyklami przez Szczurową w kierunku Ryłowej – taki obraz zapamiętał jeden z mieszkańców. Opowiedział mi o tym kilka lat temu, a dzisiaj nie ma go już wśród żywych, jak i wielkiej rzeszy tych, którzy pamiętali wojnę. Natomiast w kronice szkoły w Strzelcach Wielkich zanotowano: „W tym dniu wkroczyły do wsi zmotoryzowane oddziały wojsk niemieckich, które na Michali zajęły większy oddział żołnierzy polskich (około 200). Auta i żołnierze ulokowani byli tylko we dworze, na plebanii i w szkole; w sali szkolnej pomieszczeni byli również wszyscy jeńcy z Michali”. Nazajutrz Wehrmacht opuścił wieś razem z jeńcami, eskortując ich prawdopodobnie do obozu jenieckiego w Tarnowie.

Funkcje okupacyjne na zajętych terenach pełniły wojskowe komendy jednostek niemieckich, wspierane przez policję bezpieczeństwa (*Einsatzgruppen i Einsatzkommandos*). Pierwsze decyzje dotyczyły obowiązku oddania broni i amunicji, jak również wprowadzenia godziny policyjnej (od 19.00 do 5.00). Podejmowanie jakichkolwiek akcji przeciwko okupantowi groziło śmiercią. Pierwszymi ofiarami zbrodniczej działalności Niemców byli dwaj mieszkańcy Pojawia – Stanisław Rakoczy i Jan Mizera. 14 listopada 1939 r. hitlerowcy otoczyli Jadowniki Mokre, Dołęgę i Pojawie, po czym przystąpili do przeszukiwania gospodarstw oraz okolicznych lasów w poszukiwaniu broni. Z niewiadomych przyczyn zabrali gajowego Stanisława Rakoczego i dziewiętnastoletniego Jana Mizere. Doprowadzono ich do leśniczówki w Pojawiu, gdzie przebywał dowodzący oblawa niemiecki oficer w stopniu majora, a następnie każdego z nich oddzielnie rozstrzelano na skraju lasu i tam pochowano. Nigdy nie udało się ustalić nazwiska owego oficera, ani zidentyfikować jednostki, która przeprowadziła oblawa. W Pojawiu aresztowano wówczas także Franciszka Rembaczę i Józefa Golonkę, w Dołędze Jana Czesaka i Stanisława Sraкулę, natomiast dwa dni później Jana Mikę z Pojawia. Wszyscy zostali rozstrzelani 17 listopada 1939 r., prawdopodobnie pod Górą św. Marcina w Tarnowie.

W okresie wojny i okupacji życie straciło 211 mieszkańców naszej gminy – 16 osób w wyniku bezpośrednich działań wojennych, 23 w więzieniach i obozach, 140 zostało zamordowanych, 32 zmarło na skutek chorób, ukrywania się i wycieńczenia. Na przymusowe roboty odtransportowano 1058 ludzi, natomiast 180 Żydów wywieziono do gett i obozów koncentracyjnych.

Zawsze we wrześniu przed pomnikiem ofiar I i II wojny światowej, stojącym w centrum Szczurowej, odbywają się uroczystości upamiętniające tamte lata. Podczas Apelu Poległych padają nazwiska tych, którym wojny nie było dane przeżyć, płoną znicze, powiewają biało-czerwone flagi, delegacje składają wieńce. Można wtedy odczuć, że nasza pamięć, jako część pamięci całego narodu, jest wielką wartością, która wplata się w historię okolic cieniami poległych i wyrasta z żyjących uczestników walk oraz świadków przeszłości.

MAREK ANTOSZ

W ZAKOŁU RABY I WISŁY – kwartalnik. **Wydawca:** GCKCiS w Szczurowej. Pismo zrzeszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej.

Redaktor naczelny: Marek Antosz. **Zespół:** Michał Czesak, Lucyna Gut, Jaromir Radzikowski, Grzegorz Zarych, Anna Zygiel.

Współpraca: Zygmunt Gerlach (USA), Tadeusz Maj (USA), Zofia Szczypa (USA), Józefa Borowiec-Ozorka, Małgorzata Tracz.

Adres redakcji: Rynek 4, 32-820 Szczurowa, tel. 671 41 07. **Adres internetowy:** wzakolu@onet.eu

Skład i druk: Brzeska Oficyna Wydawnicza A.&R. Dziedzic, 32-800 Brzesko, ul. Czarnowiejska 1, tel./fax 663 11 91, tel. 686 14 70. Przesyłanie kwartalnika poza teren gminy możliwe za zaliczeniem pocztowym.

Dystrybucja w USA: „Jolly Inn”, 6501 W. Irving Pk. Rd., Chicago, tel. (773) 736-7606. **Okładka:** Na Rynku w Uściu Solnym (fot. M. Antosz).

Honorowy tytuł w dziedzinie gospodarki i przedsiębiorczości

Szczurowa liderem infrastruktury

Rozstrzygnięto plebiscyt „Euro Gmina 2008/2009”, w wyniku którego samorządy wyróżniono tytułami liderów w następujących dziedzinach: gospodarka i przedsiębiorczość, rolnictwo, ekologia, służba zdrowia i opieka społeczna, bezpieczeństwo, edukacja, kultura, sport, turystyka, agroturystyka. W skład kapituły plebiscytu wchodził przedstawiciel wojewody i marszałka województwa, starostowie, reprezentanci organizatora i patronów imprezy.

24 września wójt Marian Zalewski oraz przewodniczący Rady Gminy Kazimierz Tyrcha uczestniczyli w uroczystej gali, odbywającej się w krakowskim hotelu Cracovia. Gmina Szczurowa została bowiem uhonorowana tytułem Lidera Infrastruktury w dziedzinie gospodarki i przedsiębiorczości. Kapituła podjęła taką decyzję, porównując m.in. ilość wykona-



Statuette
Lidera Infrastruktury.

nych dróg i wodociągów. Oprócz listu gratulacyjnego, wójtowi wręczono także okolicznościową statuetkę.

Plebiscyt, w Małopolsce organizowany pod patronatem wicemarszałka województwa Romana Ciepieli, miał na celu wyróżnianie gmin funkcjonujących na obszarze Unii Europejskiej, które stale dążą do podnoszenia skuteczności swoich działań. Zdaniem organizatorów, prężnie działające urzędy w Polsce to takie, które budują swoją potęgę nie tylko w oparciu o kapitał własny, ale również przy udziale zewnętrznych źródeł finansowania. Obecnie w Unii Europejskiej istnieje około 3 milionów urzędów, stanowiących nie tylko źródło zatrudnienia i innowacji, lecz przede wszystkim wpływających na poziom życia wszystkich mieszkańców. W granicach Małopolski można się doliczyć 182 gmin i 22 powiatów. (m)

X Międzynarodowy Tabor Pamięci Romów

Wędrowanie „dzieci wiatru”

Międzynarodowy Tabor Pamięci Romów, który wyruszył spod Muzeum Etnograficznego w Tarnowie, był w tym roku jubileuszowy, dziesiąty. Przed południem 23 lipca uczestnicy zostali uroczystie pobłogosławieni przez ks. Stanisława Opockiego, duszpasterza Romów. Odczytano również list od prezydenta PR Lecha Kaczyńskiego.



Wiązankę na mogile pomordowanych Romów złożyli: wójt Marian Zalewski, radny i sołtys Stanisław Wądołowski oraz kierownik Zespołu Obsługi Szkół Elżbieta Gądek.

Tabor dla młodych Romów, potomków prawdziwych „dzieci wiatru”, to impreza integracyjna. Czterodniowa wędrówka po drogach Małopolski była możliwa dzięki temu, że konie wypożyczono ze stada w Klikowej. Trasa wiodła przez Bielczę, Żabno, Borzęcin do Szczurowej, gdzie znajduje się największy zbiorowy grób Romów na terenie Polski. W 1943 r. pochowano tu 93 osoby, zamieszkałe niegdyś w osadzie przy drodze do Włoszyna.

26 lipca na szczurowskim cmentarzu modlono się obok mogiły pomordowanych Romów. Oprócz ks. Opockiego oraz ks. proboszcza Wiesława Majki głos zabrali wójtowie Taboru – Adam Bartosz (dyrektor Muzeum Okręgowego w Tarnowie) i Adam Andrasz. Obecny był także przedstawiciel polskich Romów zamieszkałych w Szwecji, Kazimierz Jaworski. Wiązanki kwiatów złożyli: konsul generalny Republiki Federalnej Niemiec w Krakowie, dr Heinz Peters, oraz wójt Marian Zalewski. Taborowi Pamięci, w którym wzięło udział ponad 200 osób, w tym 150 Romów, towarzyszyła wystawa holenderskiego fotografa Franka Roosendaala, przedstawiająca sugestywnie uchwycony ubiegłoroczny IX Tabor. Odbyły się także warsztaty instrumentalne, prowadzone przez rumuńskiego skrzypka, Feriego. (jr)

Jubileusz ze spadochronami

12 lipca na odnowionym i przebudowanym Rynku odbyły się główne uroczystości związane ze 120-leciem Ochotniczej Straży Pożarnej w Uściu Solnym. W trakcie uroczystości poseł Wiesław Woda, prezes Zarządu Oddziału Wojewódzkiego ZOSP RP w Małopolsce, przekazał dla jednostki nowy samochód pożarniczy „Lublin” z wyposażeniem. Strażacy otrzymali także sztandar ufundowany przez mieszkańców i obraz św. Floriana, który ofiarowali zaprzyjaźnieni z jednostką emerytowani strażacy zawodowi z Krakowa. Ponadto 20 tys. zł na zakup sprzętu przyznał Zarząd Główny Związku Ochotniczych Straży Pożarnych.

Razem z uścieckimi druhami świętowali strażacy z dziewiętnastu jednostek powiatów brzeskiego i bocheńskiego. Wśród zaproszonych gości znaleźli się posłowie na Sejm RP Edward Czesak i Krzysztof Gadowski oraz wójt Marian Zalewski – prezes Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP, komendanci Państwowej Straży Pożarnej w Krakowie, Brzesku oraz Bochni. Licznie zgromadzona publiczność oprócz przemarszu i odprawy jednostek przy dźwiękach orkiestry pod batutą Kazimierza Różyckiego, miała okazję zobaczyć pokaz skoków spadochronowych w wykonaniu członków krakowskiego klubu sportowego „Wawel”. Lądowali oni na Rynku.

90-letni Władysław Moroński uhonorowany został Medalem im. Bolesława Chomicza, który nadało Prezydium Zarządu Głównego ZOSP. Ponadto strażacy otrzymali Medale „Za Zasługi dla Pożarnictwa”: (złote) Stanisław Rudnik, Tadeusz Rzepka, Stanisław Sikora, Stefan Helpa, Bronisław Mikosz, Jan Pawlik, Stanisław Rataj, Stanisław Płachno, Włodzimierz Płachno; (srebrne) Jerzy Widelka, Kazimierz Różycki, Roman Rataj, Jan Plebanek, Stanisław Piwowarczyk, Jan Piątek, Jan Misiorowski, Edward Kotelon, Krzysztof Helpa, Tadeusz Gargul, Zbigniew Gardziel, Marek Gadowski; (brązowe) Tadeusz Giza, Zygmunt Mączka, Mariusz Pająk, Michał Plebanek, Piotr Plebanek, Stanisław Plebańczyk, Marek Słowik, Jerzy Worek, Grzegorz Rataj,



Sławomir Gargul. Odznaki „Wzorowy Strażak” przyznano Marcinowi Gargulowi, Albertowi Lincy i Pawłowi Burzyńskiemu. Ponadto odznaczenia za wysługę lat przyjęli: Edward Rzepka (30 lat w służbie), Mieczysław Wójcik (25 lat), Zbigniew Sikora (25 lat).

– *Jubileusz Ochotniczej Straży Pożarnej był okazją do spotkania się mieszkańców naszej miejscowości, ale przede wszystkim elementem kultywowania tradycji, która w Uściu Solnym sięga do roku 1360, gdy to król Kazimierz Wielki nadwiślańskiej osadzie nadał prawa miejskie – podsumował Jan Misiorowski, naczelnik tamtejszej jednostki OSP. – Dzisiaj, po 120 latach od założenia, straż jest w Uściu najliczniejszą i najprężniej działającą organizacją. I tak, jak niegdyś, służba pod sztandarem św. Floriana jest zaszczytem i dobrowornie wziętym na siebie obowiązkiem.*

Ks. Jan Wilk z okazji jubileuszu wydał książeczkę pt. „Ochotnicza Straż Pożarna w Uściu Solnym. Ujęcie szkicowe”, mając na uwadze, jak napisał we wstępie, „wyłącznie ofiarność i często bohaterstwo wielu mężczyzn, którzy w przypadku pożaru i powodzi, z narażeniem własnego życia, stawiają czoło ogniovi i wodzie”.

(jr)



Wspomnienie czasu okupacji

1 września przed pomnikiem poległych złożono hołd ofiarom II wojny światowej. W uroczystościach uczestniczyły władze samorządowe z wójtem Marianem Zalewskim, przewodniczącym Rady Gminy Kazimierzem Tyrchą oraz sołtysem Szczurowej Stanisławem Wądołowskim. Przybył także wicewojewoda Stanisław Sorys oraz Adam Micek, przedstawiciel Sejmiku Województwa Małopolskiego. Wiązanki kwiatów składali ponadto: kombatanzi z prezesem Stefanem Turaczym, reprezentacje szkół, policji, zakładów pracy oraz instytucji, jak również harcerze. Apel Poległych odczytał Franciszek Jurkowski. Po mszy św. w sali GCK podczas okolicznościowej akademii wystąpiła młodzież z Publicznego Gimnazjum w Szczurowej.

Z najnowszych badań Instytutu Pamięci Narodowej wynika, że w latach 1939-1945 zginęło od 5,6 do 5,8 mln polskich obywateli. Liczba ta obejmuje ofiary wśród Polaków i Żydów, którzy posiadali polskie obywatelstwo. W wydanej niedawno książce pt. „Polska 1939-1945. Straty osobowe i ofiary represji pod dwiema okupacjami”, powstałej pod redakcją prof. Wojciecha Materskiego i prof. Tomasza Szaroty podkreśla się, że znaczna większość ofiar przypada na zbrodniczą działalność Niemców, a represje sowieckie w większym stopniu nastawione były na totalną eksploatację gospodarczą Polaków.

Mieszkańcy Szczurowej i okolic doświadczyli okupacji niemieckiej. Nasze tereny na mocy dekretu Adolfa Hitlera z 12 października 1939 r. znalazły się w granicach jednostki administracyjno-terytorialnej o nazwie Generalne Gubernatorstwo (*Generalgouvernement für die besetzten polnischen Gebiete*), składającego się z ziem II Rzeczypospolitej, uważanych za rdzennie polskie, które nie zostały włączone do Rzeszy. Proklamacja Generalnego Gubernatorstwa przez Rzeszę była sprzeczna z prawem międzynarodowym i w konsekwencji nielegalna. Toteż GG nie było podmiotem prawa międzynarodowego, ani publicznego. Niemcy realizowali tu założenia Generalnego Planu Wschodniego, polegającego na fizycznej eliminacji polskiej inteligencji oraz tzw. warstw przywódczych, przesiedleniach, germanizacji i eksterminacji ludności polskiej w celu przygotowania tych ziem pod zasiedlenie przez kolonistów niemieckich. Z woli Hitlera generalnym gubernatorem, który obrał sobie siedzibę na Wawelu, został Hans Frank, lubiący siebie określać mianem „niemieckiego króla Polski”. Do wypowiedzi, które padły z jego ust podczas okupacji, należą: „Polska nie śmie nigdy więcej powstać!”, „Jeśli wreszcie wygramy wojnę, to nie będę miał nic przeciwko temu, żeby z Polaków, Ukraińców i tego wszystkiego, co się wokół włóczy, zrobić siekaninę”. (ma)



Najstarsza mieszkanka żyje w Natkowie

– Uroczystość setnych urodzin to przypadek rzadko spotykany – powiedział wójt Marian Zalewski podczas obchodów jubileuszu w natkowskiej remizie OSP. – Tak jak twoja najbliższa rodzina, Szanowna Jubilatko, i my szczeniemy się tym, że żyjesz wśród nas, na naszym terenie i w naszej gminie, gdzie przez wiele lat pracowałaś. Tak długie życie jest skarbnicą doświadczeń dla kilku pokoleń Polaków. Swoim pracowitym życiem, Dostojna Jubilatko, zasłużyłaś sobie na szacunek i słowa serdecznego podziękowania.

Życzenia kolejnych lat w zdrowiu złożył również przewodniczący Rady Gminy Kazimierz Tyrcha, Aneta Malisz – kierownik Wydziału Świadczeń Emerytalno-Rentowych Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Bochni, zastępca kierownika Urzędu Stanu Cywilnego w Szczurowej Ludwika Kalinowska oraz członkowie najbliższej rodziny.

Józefa Emilia Gwóźdź, najstarsza mieszkanka naszej gminy, urodziła się 25 września 1909 r. w Miechowicach Wielkich, wsi znajdującej się aktualnie w granicach gminy Wietrzychowice. Była najstarszym dzieckiem spośród dwunastu pociech Jakuba i Katarzyny Gwóździów. Matka pochodziła z rodziny Kowarskich. Pani Józefa dzieciństwo i młodość spędziła w Demblinie, pracując w gospodarstwie rolnym. W 1973 r. zamieszkała z siostrą i jej rodziną w Natkowie, przysiółku Woli Przemykowskiej. Przebywa tu nadal i nie stroni od pomocy w pracach domowych, a nawet w gospodarstwie. W przeddzień urodzin widziano ją w polu, gdzie obrywała kolby kukurydzy.

W Małopolsce, według danych z 25 lipca 2009 r., mieliśmy 193 osoby, które doczekały setnych urodzin.



Józefa Gwóźdź w dniu urodzin.

Obecnie najstarsza kobieta świata liczy sobie 114 lat. To Japonka Kama Chinen, ur. 10 maja 1895 r. w Okinawie. Tytuł liderki żywotności odziedziczyła 11 września 2009 r. po śmierci Amerykanki Gertrude Baines. Najstarszym mężczyzną na świecie jest 113-letni Amerykanin Walter Breuning. Urodzony 21 września

1896 r. mieszkaniec domu spokojnej starości w miejscowości Great Falls w Montanie zajął miejsce po zmarłym w czerwcu br. Anglika, również 113-letnim Henrym Allinghamie. Breuning w dniu urodzin udzielił wywiadu m.in. dla amerykańskiego kanału informacyjnego CBS News. Powiedział, że pamięta opowieści swego dziadka, który był uczestnikiem wojny secesyjnej z lat 60. XIX wieku. W wyborach po raz pierwszy uczestniczył oddając głos na prezydenta Thomasa Woodrowa Wilsona, zmarłego w 1924 r. Często przechadza się w garniturze i pod krawatem. Wciąż jest w stanie wejść na drugie piętro budynku, w którym znajduje się jego

mieszkanie, jednak zazwyczaj jeździ na wózku o napędzie elektrycznym. Zapytany o sekret długowieczności, wymienił aktywność ciała i umysłu, umiarkowanie w jedzeniu oraz bycie dobrym dla ludzi.

Najdłużej żyjącym człowiekiem była Francuzka Jeanie Calment (1875-1997). Zmarła w wieku 122 lat i 164 dni, a jej metryka została jednoznacznie potwierdzona i do dziś ten rekord nie wzbudza wątpliwości. Natomiast nieoficjalnie najżywotniejszym mieszkańcem naszej planety był obywatel Indii Habit Miyan, który zmarł 19 sierpnia 2008 r., ponoć w wieku 130 lat i 91 dni. (m)



Delegacja Urzędu Gminy oraz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.



Jubilatka (w środku) z młodszą o szesnaście lat siostrą Karoliną Stachowicz (z lewej) i Walerią Babicz.

Strzelce Wielkie nie stały się duchową pustynią

Kardynał Dziwisz poświęcił ołtarz

IX Koncert Charytatywny, zaplanowany na wieczór i noc 19 lipca, stanął pod znakiem zapytania, ponieważ po mszy św. pogoda zaczęła się coraz bardziej psuć. Jednak późnym popołudniem, ku zadowoleniu organizatorów, deszcz przestał padać, a na imprezie pojawiły się tysiące fanów muzyki współczesnej. Wystąpili „Leszcze”, „Buenos Amigos” i „Toples”. Wcześniej zaprezentowała się Orkiestra Dęta z Okulic oraz Zespół Pieśni i Tańca „Niecieczanie”. Całość prowadził Łukasz Borkowski. Wśród organizatorów i sponsorów znaleźli się: Komitet Budowy Kościoła i Parafia w Strzelcach Wielkich, Gmina Szczurowa przy współpracy z Gminnym Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu, Starostwo Powiatowe w Brzesku, jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej ze Strzelce Wielkich i Małych, Dąbrówki Morskiej oraz Wrzępi, jak również Rada Sołecka Strzelce Wielkich. Tradycyjnie na zakończenie imprezy na niebie zabłyśły sztuczne ognie.

2 sierpnia uroczystości rozpoczęły się od procesji z zabytkowego kościółka do nowej świątyni. Oprócz duchowieństwa szli w niej m.in. kosynierzy, strażacy i poczty sztandarowe. W trakcie nabożeństwa metropolita krakowski, ks. kardynał Stanisław Dziwisz, poświęcił nowy ołtarz strzeleckiego kościoła oraz przekazał na ręce proboszcza, ks. prałata Stanisława Tabisia, szkaplerz noszony przez Ojca Świętego Jana Pawła II, co było symbolicznym gestem, ponieważ to właśnie nasz papież poświęcił w 1999 r. kamień węgielny pod budowę Sanktuarium Matki Bożej Strzeleckiej.

– Jakże często współczesny świat wokół nas przypomina duchową pustynię pozbawioną wartości i ideałów – powiedział w homilii ks. kardynał. – Ale my, jako uczniowie Chrystusa, nie uciekamy od tego świata. W tym świecie pragniemy żyć. Do tego świata uczeń Chrystusa jest posłany. Winniśmy przemieniać ten świat, tworząc w nim przestrzeń życia, tworząc w nim oazy, oazy życia, do których każdy utrudzony



wędrownik może dotrzeć, by zaczerpnąć orzeźwiającej wody. Nowy kościół jest wymownym znakiem i świadectwem, że Strzelce Wielkie nie stały się duchową pustynią. Życzę wam, aby nie stały się również w przyszłości. Wierzę, że Ojciec Św. Jan Paweł II przez tajemnicę Świętych Obcowania jednoczy się dziś z nami.

Metropolita krakowski pozdrowił wszystkich uczestników nabożeństwa, a szczególnie przedstawicieli amerykańskiej Polonii. Na uroczystości obecni byli m.in. wójt Marian Zalewski, prof. Wincenty Kućma – autor projektu ołtarza, przewodniczący Fundacji Parafii Strzelce Wielkie Stanisław Chwała z małżonką Ewą, zasłużony działacz polonijny i kombatant Tadeusz Maj, kapelan Związku Klubów Polskich ks. Ryszard Miłek, wiceprezes Związku Klubów Polskich Janusz Kopeć z żoną Łucją, rzecznik Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego, korespondent KAI Jerzy Jaworski, wiceprzewodnicząca Fundacji Maria Kudła oraz członkowie Jan Wilk i Marek Kozak.

(m)



Ćwierćwiecze konsekracji

Uroczystą mszą św. uczczono 23 września 25-lecie konsekracji świątyni w Górcie. Uczestniczył w niej ks. biskup Wiesław Lechowicz, władze samorządowe, strażacy i parafianie. Wśród licznych księży i sióstr zakonnych z dekanatu Uście Solne znaleźli się także duchowni związani z Górką – krajowy dyrektor Papieskich Dzieł Misyjnych, ks. dr Jan Piotrowski, ks. Jacek Moskał, który pracuje obecnie w diecezji bielsko-żywieckiej, jak również ks. Wojciech Chochół i ks. Kazimierz Zaucha. Obecny był też ks. Alfons Konioka z Konga.

– Marzenia o własnym kościele były tutaj od dawna, bowiem pokonywanie 5 km do kościoła w Szczurowej było trudne szczególnie dla ludzi starszych i dzieci – powiedział ks. proboszcz Wiesław Majka. – Podjęto więc rozmowy z ks. Stanisławem Nyklem, który od 1960 r. pracował w Szczurowej jako wikariusz, by w 1969 r. zostać mianowany proboszczem. W 1979 r. udało się uzyskać pozwolenie na budowę. Prace rozpoczęto 12 maja owego roku. Dokładnie miesiąc później Ojciec Święty Jan Paweł II, w czasie pierwszej pielgrzymki, dokonał w Krakowie poświęcenia kamienia węgielnego, który 12 października został wmurowany przez ks. biskupa Jerzego Ablewicza. Dokumentację projektową wykonali inż. arch. Zbigniew Zjawin oraz inż. Zygmunt Szalonek, projekt konstrukcyjny – inż. Leszek Kaczor, pracami kierował inż. Stanisław Starzewski, a funkcję majstra budowlanego objął Bartłomiej Augustynek z Rajska. Prace trwały pięć lat. 23 września 1984 r. ks. bp Jerzy Ablewicz dokonał konsekracji kościoła pomocniczego w Górcie pod wezwaniem św. Stanisława Biskupa i Męczennika oraz ołtarza, w którym zostały umieszczone relikwie świętych męczenników – Herkulana i Honoraty. Poświęcono również trzy dzwony. Ta piękna świątynia mogła powstać dzięki Bożemu błogosławieństwu, determinacji ks. prałata Nykla i ofiarności wielu ludzi. Plac pod budowę świątyni ofiarował Tadeusz Nowak. W prace ofiarnie włączyli się mieszkańcy przy wsparciu



rodaków z USA, którzy przekazali na ten cel ok. 45 tys. dolarów. 11 czerwca 1991 r. Pan Bóg odwołał do wieczności ks. prałata Nykla. Wdzięczni parafianie i Towarzystwo Ratunkowe Górka z Chicago ufundowali epitafium dla księdza-budowniczego tej świątyni w dwunastą rocznicę jego śmierci, które wmurowano w zachodnią ścianę świątyni. Później przed kościołem stanął pomnik Jana Pawła II. Ja od dwóch lat pełnię obowiązki proboszcza w Szczurowej. W tym czasie wykonano nowe nagłośnieńce, wyasfaltowano parking przed kościołem, a w tym roku, w ramach przygotowania do jubileuszu wykonano kostkę wokół kościoła, odnowiono ogrodzenie, uporządkowano plac kościelny, wyzłocono tabernakulum. Było to możliwe dzięki ogromnej ofiarności mieszkańców Górki oraz zaangażowaniu w prowadzone prace. Nie sposób w tym miejscu nie podkreślić troski o świątynię ze strony pana Józefa Badowskiego, pełniącego zarówno funkcję kościelnego, jak i na bieżąco kierującego pracami.

Ks. bp Wiesław Lechowicz stwierdził w homilii: – Początki parafii w Szczurowej sięgają r. 1338, a więc już w XIV w. przybyli na te ziemie ci, którzy kontynuowali misję apostołów i tym samym odpowiedzieli na wezwanie Jezusa. Dzisiaj, obchodząc jubileusz tej świątyni, dziękujemy również Bogu za tych, którzy wówczas położyli fundament pod wiarę tego ludu. Dziękujemy Bogu za naszych przodków, którzy przyjęli apostołów głoszących Ewangelię. Oni nie musieli stąd odchodzić, nie musieli strząsać prochu z nóg swoich na świadectwo przeciwko nim. Wręcz przeciwnie. Owocem ich ewangelizacyjnej pracy jest ten kościół. Jadąc tu, nie sądziłem, że wasza świątynia jest aż tak piękna. Niejedna parafia mogłaby wam takiego kościoła pozazdrościć. Ale najcenniejsza ozdoba świątyni to ludzie. Cóż znaczyłaby ona bez was?

Wieś Górka, znana poza gminą głównie ze względu na słynny most na Wiśle, należy do parafii Szczurowa i liczy obecnie 431 mieszkańców.

(m)



Nowi proboszczowie lubią góry

W sierpniu biskup tarnowski Wiktor Skworec mianował nowych proboszczów trzech parafii na terenie naszej gminy. W Rudy-Rysiu na tę funkcję został powołany ks. Bogusław Pasierb, dotychczasowy administrator parafii, w Zaborowie – ks. Piotr Ścipień, a w Woli Przemyskiej – ks. dr Władysław Przybyś.

Ks. Czesław Haus z Zaborowa został przeniesiony do Tarnowa, gdzie objął parafię pw. Miłosierdzia Bożego, liczącą 11 tys. wiernych. Pracuje tam sześciu duchownych. Ks. Marian Hyjek, proboszcz w Woli Przemyskiej od 1998 r., sprawuje opiekę nad parafią pw. Opatrzności Bożej w Jodłowie-Wałkach koło Woli Rzędzińskiej, wsi z 1100 mieszkańcami. Zaborowski katecheta, ks. Piotr Sroka, od sierpnia pełni posługę jako wikariusz w parafii Najświętszej Marii Panny Królowej Polski w Stróżach (gmina Grybów).

Ks. Piotr Ścipień pochodzi z Baranowa Sandomierskiego. Urodził się w 1955 r. Tarnowskie Wyższe Seminarium Duchowne ukończył w r. 1980. Jego pierwszą parafią była Dąbrowa Tarnowska, później Sędziszów Małopolski i Nowy Sącz (parafia św. Małgorzaty). W Dębicy trafił pod opiekę pochodzącego z Woli Przemyskiej ks. prob. Józefa Dobosza, tam również przez rok pracował wspólnie z ks. Czesławem Hausem, który później wyjechał na misje do Peru. W 1996 r. został proboszczem parafii w Mszance koło Gorlic.

– *Chcę kontynuować to, co rozpoczął ks. Czesław, czyli prace z młodzieżą* – powiedział nowy proboszcz Zaborowa. – *Moim marzeniem jest założenie grupy modlitewnej Ojca Pio. Właśnie pod tym kątem będą przeprowadzone w parafii misje przez ks. Andrzeja Liszkę z Tarnowa. Moje hobby? Lubię chodzić po górach. W Mszance często chodziłem z młodzieżą. To były takie katechezy w plenerze.*

†Dla ks. Macieja Fleszara, nowo wyświęconego kapłana z Tarnowa, Zaborów jest pierwszą parafią. Zanim trafił do tarnowskiego seminarium, uczył się w Liceum Plastycznym przy ul. Westwalewicza – malarza, grafika i rysownika, związanego z miastem nad rzeką Białą, autora polichromii we wnętrzach wielu świątyń, także kościoła zaborowskiego, które wykonał 1966 r. – trzy-
naście lat przed przyjściem na świat ks. Macieja.

Duszpasterz Woli Przemyskiej jest pierwszym proboszczem w historii tej parafii, który ma tytuł doktora nauk teologicznych. W 1983 r. na Papieskiej Akademii Teologicznej obronił bowiem pracę doktorską pt. „Nawrócenie w Księdze proroka Jeremiasza”. Ma 58 lat, pochodzi z Rzezawy. Świecenia otrzymał w r. 1976. Pracował w następujących parafiach: Przecław k. Mielca, Ostrowy Tuszowskie, Krynica (parafia św. Antoniego), Gorlice (parafia Narodzenia Najświętszej Marii Panny), Dobra k. Limanowej, Łęg Tarnowski, Łabowa (pierwsze probostwo), Czchów (proboszcz w latach 1999-2009). Ks. dr Władysław Przybyś przez rok był także wykładowcą w Wyższym Seminarium Duchownym w Paradyżu (diecezja zielonogórsko-gorzowska). Napisał kilka książek, m.in. homilie ślubne, małżeńskie i pogrzebowe. Zapytany o prywatne zainteresowania, odpowiedział: – *Moja pasja to góry. Wiele lat byłem na parafiach położonych w górach. Tam są piękne zachody słońca. W Krynicy od młodzieży nauczyłem się sztuki wędrowania po górach i jazdy na nartach. Zdarzało się, że w ciągu dnia pieszo pokonywałem 20-30 km po górach bez większego zmęczenia. Tego mi teraz brakuje, bo i zdrowie już nie pozwala na wędrowki.*

Góry uwielbiał też Jan Paweł II. W 1986 r., podczas podróży w Alpy powiedział: – *Od zarania dziejów góry stanowią dla ludzkości uprzywilejowane miejsce spotkania z Bogiem i Jego nieskończoną wielkością. (...) W górach milknie bezładny zgiełk miasta, panuje cisza bezmiernych przestrzeni, która pozwala człowiekowi wyraźniej usłyszeć wewnętrzne echo głosu Boga. Patrząc na szczyty, ma się wrażenie, że ziemia wznosi się ku górze, jak gdyby pragnęła dotknąć nieba; człowiek widzi w tym niejako wyjaśnienie własnego dążenia do transcendencji i nieskończoności.*

Na internetowym forum po śmierci papieża jeden z alpinistów napisał: „Tak, wytyczył wspaniałą drogę. Wielu z nas przystawiało się już wielokrotnie do tej linii. Często spadamy na samym starcie, czasami schodzimy na boki – wytyczając jakieś obejścia, warianty, innym razem rezygnujemy po kilku mocnych sekwencjach”. (m)



Ks. Piotr Ścipień



Ks. Maciej Fleszar



Ks. dr Władysław Przybyś

Legenda parafii

Odpustowa niedziela w Woli Przemyskiej była nie tylko świętem parafii, ale także dniem, w którym obchodzono jubileusz 65-lecia kapłaństwa ks. Stanisława Ryczka. Emerytowany proboszcz otrzymał święcenia w r. 1944 z rąk arcybiskupa Adama Sapiehy, metropolity krakowskiego. Z tej okazji życzenia i dary złożyli jubilatowi parafianie oraz władze samorządowe, które reprezentował przewodniczący Rady Gminy Kazimierz Tyrcha.

Ks. Ryzek pochodzi z Gruszowa Wielkiego pod Dąbrową Tarnowską. Do Woli Przemyskiej został skierowany w r. 1952, za czasów ks. kanonika Alojzego Młyńca. Po jego śmierci przejął odpowiedzialność za parafię i był proboszczem przez trzydzieści siedem lat. Od r. 1994 zaledwie przez kilka miesięcy na czele parafii stał ks. Janusz Halik, następnie ks. Jan Mikulski i ks. Marian Hyjek – do sierpnia br. Ks. Stanisław ciągle przebywa w Woli, mieszka w zaadaptowanych pomieszczeniach dawnej sali katechetycznej i, jak twierdzą mieszkańcy wsi, darzący go wielkim szacunkiem, jest żywą legendą parafii.

Projekt w przygotowaniu

Szczurowski kościół, który wymaga pilnych prac zabezpieczających przed katastrofą budowlaną, obejrzał zespół fachowców zielonogórskiego Przedsiębiorstwa Inżynierii Środowiska BSB pod kierownictwem dyr. Stanisława Fabera. Firma będzie bowiem opracowywać projekt całej inwestycji, mającej na celu zapobieżenie stałej degradacji budowli, wynikającej ze zbyt dużej wilgotności oraz niestabilności podłoża.



Ks. proboszcz Wiesław Majka z dyr. Stanisławem Faberem, zast. dyr. Waldemarem Szymańskim oraz konstruktorami budowlanymi Grzegorzem Misztalem, Jerzym Kujawińskim i Mariuszem Skrzypczakiem.

Ołtarz wyzłocony i wysrebrzony

Na prawo od wejścia do kościoła w Uściu Solnym znajduje się zabytkowy ołtarz cechu rzeźnickiego. Niedawno został poddany gruntownej konserwacji, ponieważ parafia pozyskała na ten cel znaczne fundusze. Pochodziły one ze Starostwa Powiatowego w Brzesku, Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Krakowie, jak również ze składek parafian i sprzedaży Kółka Rolniczego.



Ołtarz cechu rzeźnickiego.

– Była to konserwacja techniczna i estetyczna, która przywróciła pierwotny, autorski charakter dzieła – wyjaśnił ks. Albert Urbaś. – Najpierw ołtarz został rozbity i przewieziony do pracowni konserwatorskiej Krzysztofa Gargasa w Krakowie. Usunięto wszystkie warstwy farb aż do warstwy podstawowej. Wzmocniono strukturę drewna poprzez impregnację, uzupełniono ubytki drewna i złocień. Specjalnie ozdobione części zostały wyzłocone i wysrebrzone bez żadnych imitacji. Uruchomiony także został mechanizm podnoszenia obrazu. Odnowienie tego ołtarza było wielkim marzeniem nieżyjącego cechmistrza Józefa Słowika, bardzo zasłużonego dla parafii. Stało się to możliwe dopiero po jego śmierci, ale jednak się udało.

Dwa wieńce

Nie ginie tradycja wykonywania wieńców dożynkowych, które uosabiają urodzaj i zebrane plony. W tym roku, 15 sierpnia, podczas mszy w Święto Najświętszej Marii Panny w szczurowskim kościele poświęcone zostały dzieła rąk mieszkanki Ryłowej oraz pań zrzeszonych w Kole Gospodyń Wiejskich w Szczurowej.



Sołtys Stanisław Wądołowski z twórczyniami wieńca: Marią Daniel, Wandą Radecką, Danutą Rosą i Krystyną Wojnicką.

W krajowej czołówce

W lipcu na łamach dziennika „Rzeczpospolita” opublikowano ranking, w którym porównano samorządy lokalne pod względem skuteczności w pozyskiwaniu pieniędzy z Unii Europejskiej. Nasza gmina znalazła się na pierwszym miejscu w powiecie i trzecim w województwie małopolskim. Szczurowa i pozostałe dwadzieścia miejscowości tworzących jednostkę samorządu terytorialnego plasują się więc w krajowej czołówce terenów wiejskich pod względem rozwoju. Dzięki nowym inwestycjom coraz lepsze perspektywy roztaczają się zarówno przed gminą, jak i przed mieszkańcami, wpływając na jakość ich życia. Nasza gmina w coraz bardziej widoczny sposób wpływa na ożywienie gospodarcze całego regionu.

„Orlik PLUS” w Niedzieliskach

W wyniku starań podjętych przez władze gminy Szczurowa Zarząd Województwa Małopolskiego zdecydował o przyznaniu środków dla Niedzielisk w ramach programu „Orlik PLUS”. Gruntownej modernizacji poddane zostanie boisko sportowe, wykonana zostanie również termomodernizacja szatni, zamontowane będą wiaty stadionowe i ławki dla kibiców. Powstanie także parking. Cała inwestycja będzie realizowana jako jedna z pierwszych w ramach programu „Orlik PLUS”. Połowę kosztów pokryje gmina, natomiast drugą część Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i budżet województwa.

11 milionów na pięć lat

Wicemarszałek Roman Ciepiela, podczas uroczystego spotkania w Tarnowie, wręczył Lokalnym Grupom Działania umowy, dotyczące warunków i sposobów realizacji lokalnych strategii rozwoju z pomocą środków unijnych. Zarząd Województwa Małopolskiego rozdzielił bowiem na ten cel prawie 40 mln zł, z czego Nadwiślańska Grupa Działania E.O.CENOMA z siedzibą w Szczurowej otrzymała 11 mln. Grupa działa od stycznia 2005 r. i zrzesza samorządy siedmiu gmin. Są to: Bochnia, Drwinia, Kazimierza Wielka, Koszyce,



Wicemarszałek Roman Ciepiela z prezesem Zarządu Stowarzyszenia E.O. CENOMA Teresą Sznajder (prezentującą dokument) i wójtem Marianem Zalewskim w grupie samorządowców.

Nowe Brzesko, Rzezawa i Szczurowa, jako lider projektu. Pozyskane pieniądze w ciągu pięciu lat będą wykorzystane na wspieranie tworzenia nowych miejsc pracy oraz budowę kapitału społecznego poprzez aktywizację mieszkańców. Planowane zadania do realizacji to: odnowa centrów wsi, poprawa infrastruktury sportowo-rekreacyjnej, remonty i wyposażenie świetlic wiejskich, placów zabaw, boisk, tworzenie ścieżek turystycznych. O wsparcie finansowe będą mogły występować stowarzyszenia i grupy działające na rzecz mieszkańców, jak chociażby Koła Gospodyń Wiejskich, straże pożarne, orkiestry, zespoły folklorystyczne, ale także rolnicy i przedsiębiorcy.

Na drogach gminnych

W ramach Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych położono 1,85 km asfaltu na drodze Niedzielska – Podszumin, z czego 1480 m na terenie gminy Szczurowa. Pieniądze na jej remont władze gminy pozyskały z puli na lata 2008-2011. Inwestycja kosztowała ponad 373 tys. zł, połowę kosztów poniósł budżet państwa, a resztę sfinansowały samorządy Szczurowej i Borzęcina, proporcjonalnie do ilości wykonanych prac. Inwestorem było Przedsiębiorstwo Robót Drogowych i Mostowych „Dromost” z Bochni.



Sierpień 2009. Prace na drodze do Podszumina.

Remonty w remizie i świetlicy

Poważnie zaawansowane są prace remontowe w remizie szczurowskiej OSP. Samorząd pozyskał bowiem z województwa pieniądze na wymianę stolarki drzwiowej i okiennej, modernizację kotłowni, wymianę pieca centralnego ogrzewania, remont zaplecza kuchennego, malowanie pomieszczeń i cyklinowanie podłóg. Natomiast w Ryłowej, w budynku świetlicy wymienia się piętnaście zniszczonych drewnianych okien na plastikowe.

Studium w opracowaniu

Realnych kształtów nabiera koncepcja budowy drogi ze wschodu na zachód. 12 sierpnia wójt Marian Zalewski wydał postanowienie o potrzebie przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko dla przedsięwzięcia

pt. „Opracowanie studium lokalizacyjno-funkcjonalno-ruchowego południowego obejścia Szczurowej”. Inwestorem zadania jest Zarząd Dróg Wojewódzkich w Krakowie, w którego imieniu występuje Biuro Ekspertyz i Projektów Budownictwa Komunikacyjnego „Ekkom” Sp. z o.o. Nowa droga ma doprowadzić do zmniejszenia ruchu pojazdów przez centrum stolicy gminy, w tym szczególnie uciążliwych dla mieszkańców samochodów ciężarowych.

Przybywa chodników

Zakończyła się realizacja kolejnych etapów budowy chodników przy drogach wojewódzkich w Rylowej (320 m) i Rudy-Rysiu (ponad 700 m). Wyremontowano także chodniki obok dróg należących do powiatu, czyli w centrum Zaborowa (od Domu Ludowego do remizy OSP oraz obok kościoła, gdzie wybudowano także kanalizację deszczową) i w Górcie (od kościoła w kierunku północnym). Obecnie wykonuje się nową nawierzchnię



Chodnik w Rylowej.



Chodnik w Rudy-Rysiu.



Chodnik w Górcie w trakcie budowy.

nie chodnika przy „powiatówce” w Strzelcach Wielkich. Podobna inwestycja w br. zostanie zrealizowana w Uściu Solnym. Na podstawie wcześniej podpisanych umów koszty pokrywają po połowie gmina i powiat.

Rolnictwo

V Wystawa Bydła Simentalskiego i Koni Huculskich w Rudawce Rymanowskiej

Hodowcy w Bieszczadach

Dwudziestu rolników ze Stowarzyszenia Hodowców Bydła Mięsnego wzięło udział w wyjeździe szkoleniowym na V Wystawę Bydła Simentalskiego i Koni Huculskich, którą zorganizowano 29 sierpnia w Rudawce Rymanowskiej. Odbył się tam także czempionat konia huculskiego oraz bydła simentalskiego. Najbardziej widowiskowym był pokaz cieląt, które prezentowały dzieci hodowców, przygotowany przez Małopolskie Centrum Biotechniki w Krasnem. Centrum jest partnerem wspierającym projekt realizowany przez Stowarzyszenie Hodowców Bydła Mięsnego i pokryło koszty wyjazdu do Rudawki, za co uczestnicy składają serdeczne podziękowania. Oprócz rolników wystawę obejrżeli również: przewodniczący Rady Gminy Kazimierz Tyrcha, przedstawiciel OSM Szczurowa Czesław Kozak, lekarz weterynarii Paweł Nowak oraz pracownik MCB Czesława Antosz.

JERZY GŁĄB



Czempionat bydła simentalskiego.

Kapela na festiwalu w Bułgarii i na Małym Rynku w Krakowie

Przywieźli Złotą Lirę

W sierpniu kapela „Pastuszkowe Granie” wzięła udział w największym w Europie międzynarodowym festiwalu Balkan Folk Fest, który odbył się w bułgarskim Kitten i została uhonorowana Złotą Lirą. W ramach festiwalowych koncertów w nadmorskich miejscowościach Primorsko, Carewo, Kitten zaprezentowało się 143 zespoły z dwunastu krajów – Bośni, Bułgarii, Chorwacji, Czech, Węgier, Macedonii, Polski, Rumunii, Rosji, Serbii, Słowacji oraz Ukrainy. Kapela ze Szczurowej wystąpiła z zespołami folklorystycz-

nymi z Trójczyc (woj. podkarpackie) oraz Bobrownik Wielkich k. Tarnowa. Dzięki tej współpracy jej repertuar wzbogacił się o tańce i melodie żywieckie oraz spiskie. Natomiast tradycyjny folklor Krakowiaków Wschodnich zaprezentowano podczas parady uczestników ulicami miasta Kitten.

– Oprócz niezapomnianych doznań artystycznych, nowych kontaktów i przyjaźni, w pamięci członków kapeli na długo pozostanie gościnność i otwartość Bułgarów, wspaniałe słoneczne i morskie kąpiele, a także niesamowite wrażenia po zwiedzaniu dawnego miasta Sozopol i „perły” Bułgarii, miasta Nesebyr z rzadkiej urody starówką-muzeum, antycznymi, średniowiecznymi i odrodzeniowymi budowlami, które znajdują się na Światowej Liście Dziedzictwa Kulturalnego i Przyrodniczego UNESCO – powiedział Michał Pastuch.

Po powrocie z Bałkanów kapela była atrakcją warsztatów pierwszej pomocy na Małym Rynku w Krakowie, zorganizowanych pod patronatem wojewody małopolskiego Jerzego Millera. Wzięły w nich również udział artystki tej miary, co Anna Dymna i Ewa Błaszczyk. Druga z nich wystąpiła wraz z córką Marianną Janczarską i w asyście muzyków.

(m)



Na ulicy w Kitten. (Fot. Jan Panek)

Szeroki repertuar melodii – od renesansu do współczesności

W dworku zagrali gitarzyści

Podczas 51. koncertu w Dołędze zagrał „Cracov Guitar Quartet” – grupa znana nie tylko w Polsce, ale i na arenie międzynarodowej, albowiem w br. zdobyła pierwsze miejsce na Międzynarodowym Festiwalu Muzyki Gitarowej w Ile de Ré we Francji. Zespół powstał w 1993 r. z inicjatywy Jadwigi Wołek i Joanny Baran jako duet. Znacznemu rozszerzeniu uległ dziewięć lat później, gdy chęć wspólnego grania wyrazili Łukasz Dobrowolski i Oskar Kozłowski. Cztery gitary akustyczne oferują bogate możliwości brzmieniowe, a liczne transkrypcje pozwalają tym subtelnym i delikatnym instrumentom wykonywać utwory pisane na rozmaite składy instrumentalne, nie wyłączając orkiestry symfonicznej. Muzycy mają w repertuarze kompozycje renesansowe, barokowe, romantyczne oraz szeroki wachlarz melodii współczesnych. (jr)



Album nawiązuje do kilku stylów, dając w efekcie nurt dość indywidualny

Płyta Zuzanny

W połowie lipca miała swą premierę debiutancka płyta Zuzanny Mądryk. Album sygnowany pseudonimem Oszka (jest to staropolska forma imienia Zuzanna) nosi zwięzły i wieloznaczny tytuł „Mgła”. Płytowy debiut Oszki jest pierwszym tego typu przedsięwzięciem wydawniczym, od początku do końca zrealizowanym w naszej gminie. Fakt ten cieszyć może tym bardziej, iż udało się stworzyć płytę spełniającą wysokie standardy artystyczne oraz techniczne, które to walory zyskały już pozytywny rezonans zarówno w profesjonalnych kręgach muzycznych (np. w środowisku krakowskiej Akademii Muzycznej), jak i wśród melomanów.

Oszka jest mieszkanką Pojawia, uczennicą trzeciej klasy gimnazjum w Zaborowie. Jej przygoda ze śpiewem rozpoczęła się w 2006 r., wraz z powołaniem do życia zespołu „Te Espero”, działającego przy parafii w Zaborowie. W czerwcu 2008 r. Zuzanna podjęła indywidualną pracę nad swym rozwojem zarówno wokalnym, jak i ogólnomuzycznym. I właśnie jej wyjątkowe możliwości wykonawcze – podparte niespotykaną wrażliwością muzyczną – zainspirowały ideę płyty oraz pozwoliły szczęśliwie ją przeprowadzić. Autorem całego projektu (a jednocześnie opiekunem talentu Oszki) jest Grzegorz Majka – mieszkający w Zaborowie kompozytor i teoretyk muzyki. Prowadzone przez niego DS-Studio jest zarazem producentem i wydawcą płyty.

Dlaczego mgła? Może dlatego, iż „słuchając płyty nie sposób przewidzieć, co za chwilę się z niej wyłoni...” – to akurat interpretacja krakowskiego kompozytora Juliusza Łuciuka. Ciekawa i pochlebna – ale przecież nie jedyna z możliwości.

Muzycznie album nawiązuje do kilku stylów, dając w efekcie nurt dość indywidualny. „Mgła” to swobodna kompozycja elementów muzyki popularnej, jazzu, a także – nierzadko – muzyki poważnej. Całość naznaczona jest dość wyszukaną, nie od razu „wpadającą w ucho” melodyjnością oraz charakterystyczną, niezwykle plastyczną barwą głosu Oszki.

Płyta opiera się na starannie dobranej warstwie tekstowej. Kreuje ją poezja takich twórców, jak Julian Tuwim czy Leopold Staff oraz autorów mniej znanych, lecz wybitnych – przede wszystkim Moniki Kubiak. Nie zabrakło też akcentów z kręgu kultury lokalnej; najczytelniejszym z nich jest opracowanie wiersza „Tam kochanie moje...” Jędrzeja Cierniaka. Na płycie znalazło się dziesięć autorskich utworów, skomponowanych wyłącznie dla Oszki i możliwie najpełniej eksponujących walory jej śpiewu. O banał ocierałoby się stwierdzenie, iż „każdy znajdzie tu coś dla siebie”. Niemniej różnorodność materiału pozwala bez znużenia słuchać albumu wielokrotnie i za każdym razem odkrywać w nim nowe szczegóły.

Wstępna miniatura pt. „Mgła” oraz końcowe „Niebo w nocy” ozdobione zostały wydobytymi w nietypowy sposób, „baśniowymi” dźwiękami organów kościoła w Zaborowie. Z kolei „Tam kochanie moje...” zaskakuje brzmieniami chóralnymi, współgrającymi z bogatą partią wiolonczeli. Ascetyczną, refleksyjną kompozycją jest „Obecna”, styl zaś całkiem przeciwny – nieco żartobliwy – prezentuje „Jak w studni”, swoisty pastisz współczesnej muzyki rozrywkowej. Liryczną nastrojowością niejednego już słuchacza urzekła rozbudowana „Aria deszczu”, z kolei jazzujące fragmenty w „Tam kochanie moje...” zadziwiają wszechstronnością wokalnego kunsztu Oszki. Całości dopełnia stylowa, ciekawie korespondująca z muzyką szata graficzna: artystyczne fotografie na oryginalnej okładce oraz w książeczce. Na marginesie warto dodać, iż baczny obserwator z pewnością wyłowi z tych obrazów wiele znajomych detali.



Fonograficzny debiut Zuzanny Mądryk wypadł całkiem pomyślnie, wnosząc wiele świeżości do skostniałej i sztamowej muzyki popularnej ostatnich lat. Nie będzie przesadą stwierdzenie, iż płyta „Mgła” w swym brzmieniowym zaawansowaniu już dziś stawia Oszkę w szeregu czołowych polskich wokalistek. Oby był to dopiero początek sukcesów.

Album pojawia się właśnie w krajowej dystrybucji oraz w stacjach radiowych. W posiadanie płyty można również wejść, zamawiając ją na stronie internetowej wydawcy www.drzewiastesetki.pl.

GRZEGORZ MAJKA

Rekrutacja na rok szkolny 2009/2010 zakończyła się niebywałym sukcesem

Moda na Zespół Szkół w Szczurowej

Jeszcze nigdy w historii szkoły nie odnotowano tak wysokiego procentowo wskaźnika chętnych, obliczanego na podstawie ilości urodzeń w danym roku. Napływ uczniów i zaobserwowana w ostatnich latach „moda na mniejsze szkoły”, przyczyniły się do uruchomienia w placówce nowych typów szkół i kierunków. Uczniowie Zespołu Szkół w Szczurowej mogą uczęszczać do Liceum Ogólnokształcącego z następującymi przedmiotami wiodącymi: język polski, język angielski, historia. Dla rekrutów, którzy szybko chcą nauczyć się zawodu, Zespół Szkół oferuje dwu- lub trzyletnią Zasadniczą Szkołę Zawodową. Kontynuować naukę i uzyskać świadectwo maturalne mogą oni w Uzupełniającym Liceum Ogólnokształcącym dla Dorosłych. Absolwentów szkół średnich Szczurowa wabi Szkołą Policealną, w której można studiować na kierunkach technik administracji i technik informatyk.

W tym roku po raz pierwszy od 58 lat ruszył nabór do Technikum o profilu technik handlowiec. W latach 1945-1951 w Szczurowej dziadkowie i babcie obecnych uczniów uczęszczali do renomowanego wówczas Liceum Administracyjno-Handlowego. Po jego zamknięciu funkcjonowała tylko szkoła podstawowa. Taki stan trwał przez 58 lat. Dopiero 1 września 1997 roku udało się ponownie otworzyć szkoły ponadpodstawowe, a po reformie szkolnictwa – szkoły ponadgimnazjalne. Jednakże do tej pory niewiele pozostało z profilu szkoły z lat 1945-1951.

Uruchomienie kierunku kształcenia technik-handlowiec stało się wielkim wydarzeniem, odczytywanym jako powrót do korzeni i kupieckiej tradycji szkoły. Nowo otwarte Technikum o profilu technik handlowiec jest zatem perełką Zespołu Szkół w Szczurowej.

Uruchomienie Technikum splotło się ze zorganizowaniem Zjazdu Absolwentów Liceum Administracyjno-Handlowego im. Wincentego Witosa w Szczurowej, które odbyło się 18 czerwca br. Po mszy świętej goście udali się do zabytkowego dworu Kępińskich, gdzie dawniej mieściła się siedziba szkoły.

W roku szkolnym 2009/2010 przybyło 131 nowych uczniów. Obecnie w Zespole Szkół w Szczurowej funkcjonują:

- Liceum Ogólnokształcące – otworzono jedną klasę z 21 uczniami.
- Technikum o profilu technik handlowiec – nowo utworzona klasa liczy 22 uczniów.
- Liceum Ogólnokształcące dla Dorosłych – 38 uczniów.
- Zasadnicza Szkoła Zawodowa (tryb dwuletni lub trzyletni) – dwie klasy, a liczba chętnych wyniosła 50 osób.
- Studium Policealne o kierunkach: technik handlowiec, technik administracji.

JOLANTA GOLA-STRYNA
Dyrektor

Ciekawostki z życia ptaków i zwierząt

Na polanie z leśnikiem

W ramach spotkań z ciekawymi ludźmi regionu, uczniowie Szkoły Filialnej w Strzelcach Małych, z inicjatywy wychowawczyni Stanisławy Bernady, we współpracy z kierownikiem Iwoną Czesak, 1 września wzięli udział w wycieczce rowerowej do pobliskiego lasu w Strzelcach Wielkich. Na leśnej polanie jesiennego lasu odbyło się spotkanie z leśniczym Adamem Kwaśniakiem – człowiekiem kochającym las. Opowiedział o swojej drodze życiowej i pasji, która jest połączona z wykonywanym przez niego, wymarzonym zawodem. Pan Kwaśniak zapoznał uczniów z pracą leśnika, walorami i korzyściami płynącymi z lasu oraz z nazwami niektórych gatunków drzew liściastych i iglastych. Największym zainteresowaniem cieszyły się ciekawostki z życia ptaków i zwierząt. Dzięki pomocy rodziców (Ewy Mączki, Jadwigi Szafranec, Ewy Pukał, Bogumiły Jesionki i Renaty Maj) spotkanie odbyło się w miłej atmosferze, zadbano bowiem o dodatkową atrakcję, jaką było pieczenie kiełbasek na ognisku. (sb)



Uczestnicy wycieczki do lasu.

Ponad 200 osób spotkało się w „Jolly Inn”

Wspominali Monte Cassino

Obchody 65. rocznicy bitwy pod Monte Cassino zorganizowali w Chicago byli żołnierze 5. Kresowej Dywizji Piechoty ze składu II Korpusu Polskiego, dowodzonego przez gen. Władysława Andersa. Z tej okazji na ręce Zygmunta Biernata, przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego Obchodów, nadesłany został z Londynu list od byłego prezydenta RP na emigracji, Ryszarda Kaczorowskiego, który napisał: „Mam przyjemność powiadomić pana prezesa, że przyjmuję Patronat Honorowy nad tą ważną i potrzebną uroczystością, kształtującą świadomość narodową młodego pokolenia Polaków, urodzonych już często na obczyźnie. Na ręce pana przewodniczącego składam dla wszystkich kolegów – weteranów 3 DSK i 5 KDP – wyrazy głębokiego uznania za pracę na rzecz zachowania narodowej pamięci i życzenia dalszych owocnych działań dla tradycji i historii naszej Ojczyzny”.

Uroczystość poprzedziła msza św. w kościele pod wezwaniem św. Priscilli, celebrowana przez grono polskich księży z proboszczem, ks. Idzim Stacherczakiem. Nabożeństwo odprawione zostało w intencji poległych żołnierzy-Sybiraków i Tobrukczyków, a także z myślą o żyjących jeszcze weteranach.

Po mszy w restauracji „Jolly Inn” spotkało się ponad 200 osób. Przedstawiono program specjalny, któ-



Członkowie Koła Byłych Żołnierzy 5. Kresowej Dywizji Piechoty.

ry przygotował weteran kampanii libijskiej i polskiego lotnictwa bojowego Zygmunt Biernat w asyście prezesa Koła 3 DSK Mieczysława Bandura. Referat o żołnierzach poległych w bitwie oraz tych, którzy jeszcze żyją, wygłosił Jan Krawiec. W 65. rocznicę bitwy pod Monte Cassino i 69. rocznicę założenia dywizji oddajemy hołd Polskim Żołnierzom, którzy swe młode życie oddali na polu chwały, aby Polska była Wolna.

MIECZYŚLAW BANDURA

Obchody wybuchu wojny w Chicago

Edward Mika otrzymał Order Zasługi RP

W niedzielę, 30 sierpnia, w Niles-Chicago odbyły się obchody 70. rocznicy wybuchu II wojny światowej. Uroczystości rozpoczął występ młodzieży szkolnej, po czym w kierunku Pomnika Katyńskiego ruszyła procesja ze sztandarami organizacji kombatanckich i polonijnych. Po zakończonym nabożeństwie odczytano okolicznościowy list od ministra Aleksandra Szczygły, szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego.

Po złożeniu wieńców i kwiatów polscy i amerykańscy obywatele zostali uhonorowani odznaczeniami, nadanymi przez prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego. Za wybitne zasługi w działalności na rzecz środowiska Polonii amerykańskiej Krzyże Komandorskie z Gwiazdą Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej otrzymali ks. kardynał Francis Eugene George oraz ks. bp Joseph Thaddeus Jakubowski, Krzyż Kawalerski Orderu Zasługi RP otrzymał Mark Christopher Guzek, a Krzyże Komandorskie Orderu Zasługi RP – pochodzący z Pojawia Edward Mika, Stella Skonieczny oraz Czesław Andrzej Brach.

Odznaczenie dla honorowego prezesa Związku Klubów Polskich Edwarda Miki jest wyrazem uznania



Od lewej: honorowy prezes Związku Klubów Polskich Edward Mika, prezes Kongresu Polonii Amerykańskiej i Związku Narodowego Polskiego Franciszek Spula, wiceprezes Budowy Pomnika Katyńskiego Andrzej Brach.

m.in. za urzeczywistnienie pomysłu budowy Pomnika Katyńskiego, który został odsłonięty i poświęcony przez prymasa, ks. kard. Józefa Glempa 17 maja 2009 roku.

(jr)

Rozmowa z wójtem Marianem Zalewskim

Nasza gmina liderem Małopolski

Red: – Kapituła plebiscytu „Euro-Gmina 2008/2009”, oceniając samorządy Małopolski pod kątem zbliżania się do swoich europejskich odpowiedników w zakresie rozwoju infrastruktury, standardu życia mieszkańców oraz aktywności władz lokalnych, przyznała Gminie Szczurowa tytuł „Lidera Infrastruktury Województwa Małopolskiego”. Co Pan powiedział, odbierając od marszałka list gratulacyjny i statuetkę dla najlepszej gminy?

Wójt: – Dziękując Wysokiej Kapitulie wskazałem, że jest to w pierwszym rzędzie zasługa mieszkańców, organizujących się m.in. w społecznych komitetach, zasługa radnych, sołtysów, strażaków oraz pracowników Urzędu Gminy, z którymi udało się nam pozyskać rekordową ilość środków europejskich i pozabudżetowych, co w połączeniu z pieniędzmi posiadanymi w budżecie gminy umożliwiło realizację tak wielu inwestycji infrastrukturalnych. Wspomniałem również, że koszty doprowadzenia m.in. wodociągów, telefonów, wykonania dróg asfaltowych do 21 sołectw i blisko 60 przysiółków naszej gminy były często kilkakrotnie wyższe niż w zdecydowanej większości gmin małopolskich, charakteryzujących się bardziej zwartą zabudową.

Red: – A *propos* ilości zdobytych środków europejskich, dziennik „Rzeczpospolita” opublikował ostatnio ranking, w którym Szczurowa znalazła się w ścisłej czołówce polskich gmin pod tym względem. W jakiej dziedzinie wyróżniliśmy się szczególnie?



Na Rynku z konsulem generalnym Republiki Federalnej Niemiec, doktorem Heinzem Petersem (pierwszy z prawej).

Wójt: – W województwie małopolskim tylko około 30 proc. gmin pozyskało środki na tzw. odnowę centrów, a jeżeli już, to tylko jednej wsi. My zaś w ramach pieniędzy unijnych oraz pochodzących z budżetu gminy odnowiliśmy już centra trzech sołectw – Szczu-



Wystąpienie podczas uroczystej gali nadania tytułu Lidera Infrastruktury w hotelu Cracovia. Fot. Marek Kotfis

rowej, Uścia Solnego i Rylowej. Obecnie przygotowujemy się do podpisania umów, w wyniku których otrzymamy potężne wsparcie z Małopolskiego Programu Operacyjnego na odnowę kolejnych pięciu wsi oraz dwóch z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Toteż w przyszłym roku rozpoczną się prace w siedmiu sołectwach znajdujących się w granicach naszej gminy. Dodam jeszcze, że oprócz tego udało się nam również pozyskać ponad milion złotych w ramach „Lidera +” dla kolejnych sołectw. Jesteśmy jedną z nielicznych gmin, w których wodociągi zostały doprowadzone do wszystkich sołectw. Podobnie na wszystkich drogach gminnych, których mamy 52 km, położyliśmy nowe nawierzchnie bitumiczne, a na większości dróg wewnętrznych, stanowiących własność naszego samorządu terytorialnego, wykonane zostały nowe dywanyki asfaltowe. Dzięki dobrze przygotowanym wnioskom jesteśmy w pierwszej trójce gmin województwa, które uzyskały najwięcej środków europejskich dla szkół, m.in. na dodatkowe zadania edukacyjne z Programu „Kapitał Ludzki”, a jest to niebagatelna kwota, bo wynosi 2 mln 106 tys. zł. Myślę, że szerzej na temat realizowanych oraz przygotowywanych inwestycji z udziałem środków unijnych będziemy mogli porozmawiać pod koniec roku, aby Czytelnicy o szczegółach dowiedzieli się ze świąteczno-noworocznego wydania „W Zakolu Raby i Wisły”.

Red.: – W zabytkowym dworcu w Szczurowej spotkał się Pan ostatnio z konsulem generalnym Republiki Federalnej Niemiec, Heinzem Petersem. Czego dotyczyły rozmowy?

Wójt: – Kilku spraw, m. in. pozyskiwania przez nas środków europejskich, tworzonej strefy aktywności gospodarczej wzdłuż nowej drogi znad Wisły w kierunku Nowego Sącza i planowanych przy tej okazji nowych miejscach pracy. Mówiliśmy też o zabytkach, promocji kultury, w tym o kultywowaniu folkloru i tradycji ludowych, ale także o historii, o mordzie dokonanym podczas II wojny światowej na szczurowskich Cyganach.

Red: – Skoro wspomniał Pan o drodze wiodącej od mostu na Wiśle, która ma omijać Górkę, Rzachowa, Szczurową i Niedzieliska, proszę wyjaśnić, czy jest już decyzja o budowie tej trasy?

Wójt: – Jest nie tylko decyzja o budowie 8 km drogi wojewódzkiej nr 786, ale w przetargu wyłoniony już został wykonawca, Przedsiębiorstwo Budownictwa Inżynieryjnego „Energopol” z Krakowa, z którym podpisana została umowa na wykonanie tej inwestycji za blisko 53 mln zł. Termin jej zakończenia to druga połowa 2011 r.

Red: – Głośnym echem w mediach odbił się problem odłączenia od powiatu bocheńskiego i przyłączenia do naszej gminy oraz powiatu brzeskiego części Cerekwi wraz z kilkudziesięcioma hektarami ziemi, należącej do mieszkańców Uścia Solnego. To teren nazywany „Zastawą”. Znajduje się tam osiemsetmetrowy, od lat nieremontowany przez powiat bocheński odcinek drogi. W „Dzienniku Polskim”, w artykule pt. „Upadł wniosek o zmianę granic powiatu”, poja-



Tarnów. Podpisanie umowy na 11 mln zł dla Stowarzyszenia E.O. CENOMA z siedzibą w Szczurowej. Samorządowcy z przewodniczącym Sejmiku Województwa Małopolskiego Andrzejem Sztorcem.

wiły się nawet insynuacje, że to próba przejęcia od gminy Bochnia terenów inwestycyjnych. W jakim stadium obecnie znajduje się ta sprawa?

Wójt: – Jesteśmy na etapie konsultacji, w których poprzez głosowanie wzięło udział około 1900 mieszkańców z terenu naszej gminy, natomiast w gminie Bochnia w konsultacjach uczestniczyło tylko 169 osób. Kolejne kroki przewidziane prawem to przygotowanie wniosku do ministra, w którego gestii znajdują się sprawy administracji publicznej, co czyni się za pośrednictwem wojewody. Natomiast co do mojego stanowiska względem wspomnianej publikacji prasowej, wyjaśniłem je w piśmie do Redakcji „Dziennika”.

Red: – Dziękuję za rozmowę.

MAREK ANTOSZ

Pismo wójta Mariana Zalewskiego, zamieszczone w „Dzienniku Polskim”, nr 221, 21 września 2009 r. br.

W nawiązaniu do artykułu „Upadł wniosek o zmianę granic. Chodzi o drogę czy tereny inwestycyjne?” z dnia 28.08.2009 r. uprzejmie proszę o zamieszczenie poniższego tekstu, jako sprostowania informacji w Waszym artykule o rzekomej próbie przejęcia 43,74 ha gruntów pod inwestycje w Cerekwi (Gmina Bochnia).

Prawda jest zgoła inna. To Wójt Gminy Bochnia w 2006 roku usiłował sprzedać tzw. „Zastawę”, stanowiącą mienie wsi Uście Solne i w tym celu odmówił przedłużenia umów dzierżawy m. in. mieszkańcom Uścia Solnego, informując następnie interweniujących u niego rolników, że umów nie przedłużył, bo działki zamierza sprzedać pod inwestycje. Wówczas to samorząd i mieszkańcy Uścia Solnego zwrócili się do władz Gminy Szczurowa i posłów na Sejm RP o wstrzymanie sprzedaży ich mienia.

Ustosunkowując się do treści „przypomnienia” zawartego w przedmiotowym artykule z 28.08.2009 r., należy zdelementować wypowiedź Radnego (Rady Powiatu Bocheńskiego – przyp. red.), gdyż to właśnie dzięki wystąpieniu do Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji skutecznie zablokowaliśmy sprzedaż tego mienia. Tak więc nie „Gmina Szczurowa poniosła porażkę”, jak podano w artykule (...), lecz władze Gminy Bochnia, próbując bezskutecznie sprzedać 43,74 ha gruntów mienia wsi Uście Solne.

Kolejna wypowiedź Radnego to: „Idzie o kilkadziesiąt hektarów terenów inwestycyjnych”. Pan radny doskonale powinien wiedzieć, iż niedopuszczalna jest sprzedaż mienia bez zgody zebrania wiejskiego (Art.48, ust.2 – ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym: tekst jednolity/Dz. U. z 2001 r., Nr 142, poz.1591 z późn. zm.), a w tym wypadku Zebrania Wiejskiego wsi Uście Solne. Mieszkańcy Sołectwa Uście Solne nie podejmowali w tym zakresie żadnej uchwały (...), nie może być więc mowy o sprzedaży, jak to Pan Radny określił, „terenów inwestycyjnych”.

Tak więc zamiast odwracania uwagi od meritum sprawy, należy szukać przyczyny wniosku o odłączenie części Cerekwi od powiatu Bochnia u osób od kilku lat uparcie odmawiających mieszkańcom Wrzępi i części Cerekwi utrzymania w należytym stanie drogi powiatowej, po której również codziennie przejeżdża duża ilość busów i autobusów dowożących z kilku gmin pracowników w rejon Krakowa oraz dzieci do szkół.

Przewodniczący w powiatowych radach

Zakończyła się czteroletnia kadencja Powiatowej Rady Zatrudnienia, która jest społecznym organem opiniodawczo-doradczym starosty w sprawach polityki rynku pracy. W nowym składzie tego gremium naszą gminę reprezentuje Kazimierz Tyrcha, powołany przez starostę brzeskiego Ryszarda Ożoga. Przewodniczący Tyrcha na mocy uchwały Rady Powiatu znalazł się też w Radzie Społecznej Powiatowego Publicznego Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego w Brzesku, który będzie się mieścić w budynku starego szpitala, a obecnie jest w trakcie organizacji.

Przebudowa w przyszłym roku

Według Marka Antosza, członka Zarządu Powiatu Brzeskiego, przebudowa drogi z Borzęcina przez Dołęgę, Zaborów, Górkę do mostu na Wiśle powinna ruszyć w przyszłym roku. Zadanie to, mimo posiadanej już dokumentacji i zarezerwowania niebagatelnych środków w wysokości 11 mln zł, uległo przesunięciu w czasie, ponieważ weszły w życie nowe przepisy unijne, które nałożyły obowiązek uzupełnienia dokumentacji.

Szczepienia w całym powiecie

Z inicjatywy Komisji Zdrowia, Opieki Społecznej i Rodzinnej Zarząd Powiatu Brzeskiego oraz Rada Powiatu podjęły decyzję o przeprowadzeniu akcji profilaktycznych szczepień przeciwko chorobom wywoływanym przez meningokoki i pneumokoki. Akcja będzie realizowana przez okres dwóch lat (2009-2010) na terenie całego powiatu. Szczepionka przeciw meningokokom kosztuje 111,87 zł (w tym 55,94 dofinansowania), natomiast koszt szczepionki przeciw pneumokokom to 227,05 zł (w tym 113,53 zł dofinansowania). Połowę kosztów pokrywają rodzice, 20 proc. Starostwo Powiatowe w Brzesku, a na naszym terenie – 30 proc. dodaje gmina Szczurowa. Pierwszy etap akcji antypneumokokowej obejmuje tegorocznych wcześniaków oraz dzieci urodzone w r. 2007, natomiast szczepienia przeciw zakażeniom meningokokami dotyczą dzieci z rocznika 1994.

– *O tym, jak ważna jest to sprawa, nie trzeba chyba nikogo przekonywać* – stwierdził starosta Ryszard Ożóg. – *Pneumokoki to bakterie, które są odpowiedzialne za wiele groźnych chorób, m. in. sepsę, zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych, zapalenie płuc i bakterie mię. Niebezpieczne są także bakterie meningokokowe, które atakują osoby w każdym wieku, jednak najwięcej zakażeń występuje w przedziale 14 – 19 lat.*

Paszporty znowu w Brzesku

Od 1 września w siedzibie Starostwa Powiatowego w Brzesku przy ul. Głowackiego 51 (pok. 311) funkcjonuje Punkt Paszportowy. Mieszkańcy powiatu mogą tam składać wnioski o uzyskanie dokumentu uprawniającego do wyjazdu poza strefę Unii Europejskiej. Punkt czynny jest od poniedziałku do piątku w godz. 8:00-15:00. Telefon kontaktowy: (14) 66 321 80. Możliwy jest również odbiór gotowych paszportów. Niekoniecznie trzeba się fatygować do urzędu bądź dzwonić,

aby uzyskać informację, czy paszport jest już gotowy. Można to sprawdzić w Internecie, poprzez Paszportowy System Informacyjny. Należy wówczas wejść na www.paszporty.mswia.gov.pl, odszukać zakładkę „Status sprawy paszportowej” i wpisać numer sprawy, umieszczony na potwierdzeniu złożenia wniosku.

Punkt paszportowy w Brzesku istniał przed kilku laty, jednak został zlikwidowany w poprzedniej kadencji samorządu powiatowego i przeniesiony do Tarnowa, gdy funkcję starosty pełnił Grzegorz Wawryka. Jednak nowy Zarząd Powiatu podjął działania w kierunku przywrócenia możliwości uzyskiwania paszportu w Brzesku, kierując się zasadą – urząd bliżej mieszkańca.

HALA PRZY DAWNYM ZSM-E

Uczniowie brzeskiego Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 przy ul. Piastowskiej będą ćwiczyć w zdecydowanie lepszych warunkach, niż dotychczas. W maju rozpoczęły się bowiem prace przy budowie nowej hali sportowej. Będzie to duży obiekt o wymiarach 24 x 44 m wraz z zapleczem. Budynek zostanie połączony przewiązką z istniejącą szkołą. Hala oprócz codziennych lekcji wychowania fizycznego ma być wykorzystywana także do przeprowadzania zawodów sportowych. Według starosty Ryszarda Ożoga inwestycja, zgodnie z harmonogramem rzeczowo-finansowym, powinna być gotowa do końca 2010 r. ZSP nr 2, noszący niegdyś nazwę Zespołu Szkół Mechaniczno-Elektrycznych, nadal jest jedną z najchętniej wybieranych szkół przez absolwentów gimnazjów naszej gminy.

Rozpoczęto pogłębianie rowów

Zaległości w zakresie utrzymania we właściwym stanie rowów przy drogach powiatowych sięgają całej dekady, ponieważ przez minione dwie kadencje poprzednie władze powiatu nie widziały potrzeby zajmowania się tym problemem. Tymczasem sprawa dotyczy głównie rolników, ponieważ szczególnie jesienią i wiosną dochodzi do podtopień pól. Obecnie w budżecie powiatu, na wniosek członka Zarządu Powiatu Brzeskiego Marka Antosza, znalazły się pieniądze na ten cel i rozpoczęto pogłębianie rowów na terenie gminy Szczurowa. Latem wykonane zostały prace obok drogi ze Szczurowej w kierunku Zaborowa na odcinku 3,5 km.



Asfalt na powiatowych

Zdaniem Grzegorza Wołczyńskiego, dyrektora Zarządu Dróg Powiatowych w Brzesku, dzięki przeznaczeniu przez Zarząd Powiatu znacznych sum na inwestycje przy drogach powiatowych w gminie Szczurowa, szczególnie wypiękniało centrum Zaborowa. Obok kościoła położono kolejny odcinek dywanika bitumicznego w kierunku na Jadowniki Mokre. Ponadto, przy udziale środków gminy, powstał chodnik z kanalizacją burzową, co łącznie kosztowało 135 tys. zł.

Od najbardziej zniszczonych odcinków w okolicy stawu i lasu, jak również na zakręcie rozpoczęto realizację zadania polegającego na położeniu nowego asfaltu na drodze z Zaborowa do Woli Przemyskiej.



Nowy asfalt w Strzelcach Wielkich.



Centrum Zaborowa.



Pierwszy odcinek drogi do Woli Przemyskiej.

kowskiej. Takie same prace wykonano na drodze w Strzelcach Wielkich, natomiast na odcinku Rudy-Rysie – Borek zastosowano metodę podwójnego utrwa-

lenia powierzchniowego. W przyszłym roku planuje się wykonywanie dalszych prac na drogach będących w gestii powiatu.

Problem

Bez nadzoru powodują zagrożenie bezpieczeństwa ruchu drogowego

Trzymajmy psy na uwięzi

Posterunek Policji w Szczurowej zwraca się z uprzejmą prośbą do mieszkańców gm. Szczurowa o sprawowanie właściwego nadzoru nad zwierzętami domowymi, ze szczególnym uwzględnieniem psów, gdyż niezachowanie zwykłych lub nakazanych środków ostrożności przy trzymaniu zwierząt stanowi wykroczenie z art. 77 kodeksu wykroczeń, za które grozi kara grzywny w kwocie 200 zł.

Nadmienić należy, iż w przypadku, gdy osoba pogryziona przez psa dozna poważnych obrażeń ciała, właściciel lub opiekun zwierzęcia ponieść może odpowiedzialność karną, przewidzianą w przepisach kodeksu karnego, który za narażenie człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu przewiduje karę pozbawienia wolności do lat 3. Natomiast w przypadku, gdy na sprawcy ciąży obowiązek opieki nad osobą narażo-

ną na niebezpieczeństwo, kara pozbawienia wolności kształtuje się od 3 miesięcy do lat 5. Ponadto osobie, która zostanie pogryziona przez psa, przysługuje prawo do dochodzenia świadczeń odszkodowawczych na drodze sądowej, które mogą się okazać zgubne np. dla niezbyt zamożnych osób.

Na podkreślenie zasługuje również fakt, iż rany szarpane lub klute powstałe w wyniku pogryzienia przez psa są bardzo bolesne i wymagają długoterminowego leczenia. Wielokrotnie zdarzało się również, iż będące bez nadzoru psy wbiegały wprost przed nadjeżdżające pojazdy, powodując ogromne zagrożenie bezpieczeństwa ruchu drogowego.

**Kierownik Posterunku
Policji w Szczurowej
asp. sztab. RYSZARD KOSIENIAK**

Poszukiwanie talentów lekkoatletycznych

Od podstawówki do liceum

O puchary wójta Gminy Szczurowa Mariana Zalewskiego, przewodniczącego Rady Gminy Szczurowa Kazimierza Tyrchy, sołtysa Szczurowej Stanisława Wądołowskiego i dyrektora Publicznego Gimnazjum w Szczurowej Marka Antosza walczyli uczestnicy Indywidualnych Biegów Przelajowych pt. „Biegaj razem z nami”. Impreza miała na celu przede wszystkim poszukiwanie talentów lekkoatletycznych, popularyzację biegania wśród dzieci i młodzieży oraz uaktywnienie środowiska lokalnego. Organizatorami imprezy byli UKS „START”, Urząd Gminy Szczurowa, Gminne Centrum Kultury Czytelnictwa i Sportu, Publiczne Gimnazjum w Szczurowej, TKKF „Rekreacja”, Klub Olimpijczyka „Olimp”, Rada Sołecka miejscowości Szczurowa. W zawodach wzięło udział prawie 300 biegaczy ze szkół podstawowych, gimnazjów oraz szkół ponadgimnazjalnych. Biegali oczywiście na dystansach o zróżnicowanych długościach, najmłodsi zawodnicy z podstawówek mieli do pokonania 300 m, natomiast starsza młodzież 1200 m.

Wyniki biegów były następujące:

Szkoły podstawowe, kl. I-III: (kategoria dziewcząt) 1. Gabriela Głąb – Strzelce Wielkie, 2. Oliwia Budyn – Niedzielska, 3. Julia Golonka – Strzelce Małe; (kategoria chłopców) 1. Michał Mądryk – Pojawie, 2. Bogdan Gadowski – Uście Solne, 3. Tobiasz Świadek – Zaborów; kl. IV: (dziewczeta) 1. Kinga Grzesik – Strzelce Małe, 2. Patrycja Szot – Kwików, 3. Monika Morońska – Zaborów, (chłopcy) 1. Rafał Pudełek – Szczurowa, 2. Jakub Wolsza – Rudy-Rysie, 3. Oskar Wojnicki – Dołęga; kl. V: (dziewczeta) 1. Wiktoria Głowacz – Dołęga, 2. Paulina Polak – Dołęga, 3. Izabela Bylica – Uście Solne, (chłopcy) 1. Łukasz Barnacki – Szczurowa, 2. Kamil Grzesik – Strzelce Małe, 3. Mateusz Klich – Wrzępia; kl. VI: (dziewczeta) 1. Roksana Rzepa – Górka, 2. Anita Kostrzewa – Wola Przemykowska, 3. Anna Kowalczyk – Zaborów, (chłopcy) 1. Paweł Wróbel – Niedzielska, 2. Karol Hołota – Wrzępia, 3. Karol Bernady – Niedzielska.

Gimnazja, kl. I: (dziewczeta) 1. Mariola Budek – Niedzielska, 2. Marzena Janeczek – Dąbrówka Morska, 3. Ewelina Woda – Niedzielska; kl. II: 1. Aneta Woda – Niedzielska, 2. Amanda Florek – Szczurowa, 3. Weronika Suder – Górka; kl. III: 1. Natalia Kostrzewa – Wola Przemykowska, 2. Barbara Drabant – Wola Przemykowska, 3. Natalia Zajac – Strzelce Wielkie; kl. I: (chłopcy) 1. Rafał Głowacz – Dołęga, 2. Bartłomiej Hanek – Szczurowa, 3. Karol Mądryk – Pojawie, kl. II: 1. Marek Wąs – Strzelce Wielkie, 2. Tomasz Mądryk – Pojawie, 3. Konrad Kolarz – Wrzępia; kl. III: 1. Karol Kuliszewski – Pojawie, 2. Stanisław Rębacz – Zaborów, 3. Sebastian Wąs – Strzelce Wielkie.



Szkoły ponadgimnazjalne: (dziewczeta) 1. Klaudia Zajac – Strzelce Wielkie, 2. Justyna Bylica – Zaborów, 3. Anna Kapuścińska – Borzęcin, (chłopcy), 1. Sebastian Drąg – Wola Rogowska, Marcin Knap – Borzęcin, Michał Gaca – Pojawie.

Zwycięzcy otrzymali nagrody w postaci pucharów, dyplomów, medali i sprzętu sportowego.

JAROMIR RADZIKOWSKI

W Turnieju Wsi zwyciężyła drużyna ze Szczurowej

39 punktów dla Szczurowej

2 sierpnia rozegrano Turniej Wsi o Puchar Wójta Gminy Szczurowa – Lato 2009, podczas którego rywalizowały ze sobą drużyny z terenu naszej gminy. Wzięło w nim udział pięć zespołów, które reprezentowały Niedzieliska, Rudy-Rysie, Ryłową, Szczurową i Włoszyn. Imprezę zorganizowano na stadionie w Ryłowej. Przeciąganie liny najlepiej wyszło sportowcom z Niedzielisk, za nimi uplasowali się ryłowianie. Biegi w workach przyniosły zwycięstwo drużynie z Włoszyna, drugie miejsce zajęli szczurowianie. Zespół reprezentujący stolicę gminy zwyciężył w turnieju piłki siatkowej, w którym druga lokata przypadła Ryłowej. Najwięcej emocji dostarczyła konfrontacja drużyn futbolowych. Po losowaniu w pierwszej fazie zostały rozegrane dwa mecze, pomiędzy Rudy-Rysiem i Włoszynem (0:1) oraz między Szczurową i Niedzieliskami (1:3). Ryłowa z racji miana gospodarza awansowała do kolejnej tury. W meczach finałowych spotkali się zawodnicy Niedzielisk, Włoszyna i Ryłowej. Zwycięstwo zapewniła sobie pierwsza z tych drużyn, wygrywając 3:1 z Wołoszynem.



O dalszych lokatach decydowały rzuty karne. Ostateczne wyniki turnieju przyniosły zadowolenie zawodnikom ze Szczurowej, którzy w klasyfikacji generalnej uzyskali 39 pkt. Drugie miejsce zajęły Niedzieliska (38 pkt), na trzecim znalazł się Włoszyn (37 pkt.), dalej Ryłowa (36 pkt.) oraz Rudy-Rysie. Na zakończenie imprezy nagrody wręczał wójt Marian Zalewski. (jr)

VIII Memoriał Pamięci Krzysztofa Habury

W Ryłowej wygrał „Orzeł”

Cztery drużyny wzięły udział w VIII Memoriale Pamięci Krzysztofa Habury. 26 lipca pierwszy mecz rozegrał zespół „Orzeł Dębno” z „Sokołem Borzęcin”. Konfrontacja zakończyła się wynikiem 1:0. W drugim meczu drużyna „Rylovii” zmierzyła się z „Drwinką Drwinia”. Gospodarze pokonali gości 3:0. W tym meczu bramki zdobyli: Albert Asseh, Damian Augustyn i Jarosław Święch. Mecz pomiędzy „Orłem” a „Drwinką” przyniósł wynik 1:0, następnie „Sokół” uległ „Rylovii” 2:1. Pojedynek o trzecią lokatę stoczyli więc zawodnicy z Drwini i Borzęcina. W związku z remisem 1:1 o miejscu na podium zadecydował stosunek bramek, który korzystniejszy okazał się dla „Sokoła”. W finale „Rylovii” uległa drużynie z Dębna 1:0. (jr)



Maraton kolarski, jak przed wojną

Lwów – Kraków: powrót tradycji

W niedzielne popołudnie, 30 sierpnia, przez Szczurową przejechało kilkudziesięciu uczestników Maratonu Rowerowego Lwów – Kraków. Rajd nawiązywał do dawnych wyścigów rowerowych. Pierwszy przejazd na trasie łączącej dwa galicyjskie miasta zorganizowano w 1894 r. Tradycja utrzymała się w okresie międzywojennym. W latach trzydziestych, aż do wybuchu

wojny, maraton odbywał się każdego roku. Inny był wówczas sprzęt, inne warunki techniczne i drogowe, toteż cykliści jechali przez Tarnów, Brzesko i Bochnię. Obecnie kolarze na przejechanie trasy ze Lwowa do historycznej stolicy Polski potrzebowali 8-9 godzin. Rajd odbył się bez zakłóceń, prawie wszyscy zawodnicy dojechali do mety, przejechawszy 370 km. (jr)

Wrzesień 1939 r. to wybuch II wojny światowej. Nauka rozpoczęła się z opóźnieniem, 20 października. 31 grudnia Niemcy zwolnili z pracy nauczycielkę Marię Rogową.

Historia szkoły w Woli Przemyskiej (3)

27 kwietnia 1908 r. zmarł kierownik szkoły Józef Gucwa. Obowiązki przejął Zygmunt Zajchowski, a po roku Jan Ciecieręga. Posady nauczycielskie objęli Grzegorz Głuza i Józefa Piekarczykówna. Od 1 listopada 1909 r. została uruchomiona druga klasa nadetatowa i zatrudniono nowe siły pedagogiczne. W 1911 r. pracowało pięciu nauczycieli na 380 dzieci codziennej nauki i 40 dopełniającej. Trzy z wymienionych na stałe w dwuklasowej szkole głównej oraz dwie w klasie eksponowanej w Zamłynie. Wybuch I wojny światowej spowodował przerwanie zajęć szkolnych na jeden rok. Szkoła została zajęta na cele wojskowe.

W następnych latach nastąpiło ogromne obniżenie frekwencji uczniów. Dopiero rok szkolny 1919/20 był lepszy. Rodzice, z małymi wyjątkami, zapisali dzieci do szkoły liczniej niż w poprzednich latach. Orzeczeniem z 12 grudnia 1924 r. Kuratorium Okręgu Szkolnego w Krakowie przemianowało szkołę z dwuklasowej na trzyklasową. Pracowały dwie siły nauczycielskie – Stanisław Róg i Maria Rogowa.



Budynek szkoły w Zamłynie (obecnie nieistniejący).

W lipcu 1934 r. nastąpiła wielka powódź. Wody Dunajca przerwały wały zatapiając wiele wsi, w tym Wolę Przemyską. Szkoła została zalana na wysokość metra. Nauka rozpoczęła się dopiero 10 września, w dodatku ze względu na remont budynku dzieci przez miesiąc uczyły się na dziedzińcu szkoły. Dzięki datkom, jakie szkoła otrzymała od dzieci z całej Polski, po raz pierwszy zorganizowano w niej opła-

tek. W uroczystości wziął udział ks. proboszcz oraz rodzice. 20 września 1935 r. zostały zorganizowane dożynki, na które przybył ówczesny starosta brzeski Baranowski. Po uroczystym nabożeństwie w kościele i poświęceniu wieńców dożynkowych wszyscy zebrali się na błoniach przy szkole, gdzie staroście wręczono wieńce. Pod kierownictwem nauczycielki Marii Rogowej dzieci odtańczyły krakowiaka. Zostały zaproszone na dożynki do Brzeska, gdzie za swój występ otrzymały nagrodę pieniężną i słodycze.

W latach 1936-38 znacznie poprawiła się frekwencja. Podniósł się też poziom nauki, za co szkoła została wyróżniona w powiecie. Dzieci na zajęciach pozalekcyjnych uczyły się pieśni oraz tańców narodowych. Swój dorobek przedstawiły podczas Święta Pieśni w Zaborowie, gdzie otrzymały pochwałę, natomiast w Szczurowej za inscenizację utworu „Polska w obrazach” zdobyły pierwsze miejsce.

Wrzesień 1939 r. to wybuch II wojny światowej. Nauka rozpoczęła się z opóźnieniem, 20 października. 31 grudnia Niemcy zwolnili z pracy na-

uczycielkę Marię Rogową. Na jej miejsce tymczasowo zatrudniono Zofię Halastrę. W owym roku frekwencja była bardzo niska, w zestawieniu całorocznym wyniosła 40 proc. W następnym roku szkolnym dzieci chętniej uczęszczały w zajęciach, jednak zimą siarczyste mrozy i zawieje śnieżne znowu spowodowały obniżenie frekwencji. Od kwietnia 1940 r. szkołę zajęło wojsko. Dzieci uczyły się w wynajętej izbie wiejskiej oraz w budynku Kółka Rolniczego. 5 czerwca wojsko opuściło sale szkolne, więc ostatnie dni nauki dzieci spędziły w szkole. Stan nauki w następnych latach był niski nie tylko ze względu na fatalną frekwencję, która dotyczyła szcze-

gólnie starszych uczniów. Brakowało podręczników do nauczania przyrody, geografii, historii. Następowywały przerwy w nauce, szczególnie w okresach zimowych ze względu na brak opału.

KRYSTYNA SZCZEPANEK

Źródło opracowania:

Kronika szkoły w Woli Przemyskiej

W Ameryce jest sporo renomowanych uczelni, wśród nich dwie najbardziej prestiżowe – Harvard Business School i Stanford University, które kierują się rachunkiem ekonomicznym, a nie sentymentami. Toteż żeby tam studiować, trzeba mieć zarówno bardzo pojemny mózg, jak i dużo pieniędzy na koncie.

Lapidaria amerykańskie (6)

Stany Zjednoczone mają jeden z najdziwniejszych i najbardziej skomplikowanych systemów oświaty. Jest ogromnie zdecentralizowany, a co za tym idzie – zróżnicowany. Rząd centralny na edukację wpływa w minimalnym stopniu. Odpowiedzialność spoczywa bowiem na barkach członków rządów stanowych, ale też tylko formalnie, ponieważ oni z kolei zrzucają te uprawnienia na władze jeszcze niższego poziomu, lokalne. Efekt jest taki, że w tysiącach obwodów oświatowych funkcjonuje kilkadziesiąt systemów oświaty, w dodatku cała edukacja uzależniona jest jeszcze od podatników, którzy decydują o ilości dolarów wpływających do szkolnych kas, co ma pośredni wpływ na efekty nauczania. Amerykanie wychodzą z założenia, iż edukacja dobrej jakości jest towarem, za który trzeba dużo płacić, w związku z czym nie wszystkich na to stać. Oświata publiczna zaledwie w 10 proc. finansowana jest przez rząd federalny, 90 proc. to środki przekazywane przez władze lokalne właśnie z podatków. Toteż cała sfera edukacyjna jest poważnie zróżnicowana i zależna przede wszystkim od zasobności finansowej lokalnych środowisk. W całym systemie oświaty amerykańskiej szkoły publiczne współistnieją równolegle ze szkolnictwem prywatnym, finansowanym przez rodziców bądź samych uczniów. Lokalne władze nie ingerują w ich działalność.

Zdarza się, że władza lokalna, głównie na prowincji, ma pod swoją pieczęć małą, jednoklasową szkołę. Bywają też takie jednostki, jak w Chicago czy Nowym Jorku, które prowadzą nauczanie prawie miliona uczniów. Niektóre z nich kierują tylko placówkami na poziomie podstawowym, inne oprócz tego zarządzają szkołami średnimi.

W całym państwie jest 15 tysięcy okręgów szkolnych. Każdy z nich posiada kilkusobową radę oświatową. O tym, kto znajduje się w jej składzie, decydują mieszkańcy lub lokalne władze. Rady szkolne wybierają na okres jednej kadencji okręgowego inspektora szkolnego, który wraz z personelem administracyjnym wykonuje postanowienia rady w zakresie utrzymania budynków, zakupu pomocy naukowych i sprzętu. Szkołami kierują dyrektorzy, często niebędący nauczy-

cielami. Obowiązek szkolny jest o dwa lata krótszy niż w Polsce i kończy się w szesnastym roku życia.

Rozmowa z Paulem Smithem, byłym nauczycielem z Kalifornii, obecnie pracownikiem filii amerykańskiej firmy handlowej na Europę Środkowo-Wschodnią. Warszawa, 16 sierpnia 2009 r.

– *Jakie są najważniejsze założenia amerykańskiej edukacji?*



Przed szkołą w chicagowskiej dzielnicy West Town.

PAUL: – Ideał szkoły amerykańskiej oscyluje wokół stworzenia możliwości oświatowych zarówno zdolnym, jak i upośledzonym, bez względu na to, czy są biedni, czy bogaci. Oświata ma z jednej strony zbudować jedność społeczną przy zachowaniu różnic kulturowych mieszkańców, przygotowywać ogólnie, a jednocześnie zawodowo. Szkoły są więc z założenia wolne od polityki, przy czym stawia się silny nacisk na utożsamianie się z państwem, z wolną Ameryką oraz jej ideałami.

– *W 1993 r., gdy pracowałeś w szkole, opublikowano wyniki badań Departamentu Edukacji Stanów Zjednoczonych, dotyczące m.in. zakresu umiejętności opanowanych przez amerykańskich absolwentów high school, odpowiedników polskich gimnazjów, które kończy się w wieku szesnastu lat.*

PAUL: – Ich efekty nie wszystkich zadowolili, ale ja uważam, że niedomogi naszej edukacji są tylko kolejnym dowodem, iż w Stanach mamy prawdziwą wolność także w tej dziedzinie. Dobra szkoła to taka,

która nie zniewala ucznia, lecz daje mu wybór. Chcesz się dużo uczyć od przedszkola, proszę bardzo, stworzymy ci do tego warunki, ale jeżeli nie masz na to ochoty i zdolności, nie będziemy cię zmuszać, bo jesteś wolnym człowiekiem.

– *Taki pogląd w praktyce nie sprzyja wysokiemu poziomowi średniej wiedzy wynoszonej przez uczniów ze szkół.*

PAUL: – A komu jest potrzebna jakaś średnia? Mark, ty przykładasz do amerykańskiej edukacji polską miarę. Polska, cała Europa oparta jest na innych systemach oświatowych niż Ameryka. Przecież utrzymanie średniej wykształcenia na przyzwoitym poziomie kosztuje miliony. Czy jednak w Polsce, kraju biedniejszym od Stanów, sensownym jest wydawanie publicznych pieniędzy z podatków na to, aby właczać uczniom do głów ogromne ilości niepraktycznej wiedzy z literatury, historii, religii, skoro w życiu nie przełoży się to na konkretne korzyści w postaci wyższych zarobków? Dobry murarz czy kierowca taksówki nie musi znać „Iliady”, nie musi nawet wiedzieć, że istniał ktoś taki jak Einstein, bo to kompletnie nie wpłynie na jego pracę. W Ameryce duże pieniądze inwestuje się w nauczanie naprawdę zdolnych ludzi, a nie wszystkich bez wyjątku. Ponadto nauka to drogi towar i w celu jego nabycia większość studentów i uczniów zaciąga w bankach wieloletnie kredyty. Między innymi dlatego Ameryka ma największą liczbę laureatów Nagrody Nobla.

– *Skoro zróżnicowanie jest najistotniejsze, to chyba w tym zakresie polskie uczelnie dorównały amerykańskim.*

PAUL: – Myślę, że tak. W Stanach jest sporo renomowanych uczelni, wśród nich dwie najbardziej prestiżowe – Harvard Business School i Stanford University, które kierują się rachunkiem ekonomicznym, a nie sentymentami. Toteż żeby tam studiować, trzeba mieć zarówno bardzo pojemny mózg, jak i dużo pieniędzy na koncie. Dyplom ukończenia już na starcie daje możliwości znalezienia bardzo dobrze płatnej pracy. Istnieją też uczelnie, które ukończyć można łatwo i (jak na warunki amerykańskie) tanio, ale bez gwarancji, że pracodawca da wiarę, iż właściciel dyplomu rzeczywiście posiada wiedzę. Tak samo jest już w Polsce. Dyplomy niektórych uczelni wzbudzają szacunek, a jednocześnie tysiące absolwentów najróżniejszych studiów zasilają szeregi bezrobotnych bądź wykonują prace niezwiązane z ich wykształceniem.

– *To wynika tylko z faktu, że system kształcenia w szkołach wyższych nie jest w pełni dostosowany do potrzeb rynku.*

PAUL: – Owo „niedostosowanie”, tak bardzo widoczne w Polsce, jest wynikiem właśnie działania rynku w edukacji. To studenci poprzez swoje preferencje decydują, jakie kierunki są najbardziej popularne i często nie zastanawiają się nad tym, że tracą czas i pieniądze. W Stanach tylko bogaci studiuja dla

samej przyjemności, np. filozofię, bez troszczenia się o przydatność tej wiedzy w wykonywaniu konkretnego zawodu. Natomiast w Polsce zaobserwowałem dziwne zjawisko studiowania dla samego studiowania – myślę o tysiącach młodych ludzi zdobywających chociażby dyplomy z zarządzania, mimo że każdy wie, iż aby zarządzać w firmie, wpieryw trzeba mieć wiedzę i doświadczenie z jakiejś konkretnej dziedziny.

– *Jakie są koszty studiów w Ameryce?*

PAUL: – Zdecydowanie wyższe niż w Polsce. Bardzo zdolni uczniowie szkół są co prawda rozbuchani przez uczelnie i nie muszą się martwić o finanse, lecz jest ich garstka. Przeciętny młody człowiek komfortowej sytuacji nie ma. Na przykład na Beloit College w Wisconsin koszt nauki to około 33 tys. dolarów za rok. Student może dostać niewielką pożyczkę, zazwyczaj do kilku tysięcy dolarów, pracę na kampusie i bezzwrotne stypendium, lecz nie rozwiązuje to w całości problemu. Dlatego wielu studiuje w Europie, bo tutaj ich na to stać. Najbogatsze uczelnie USA (Harvard, Yale, Stanford) mocno ograniczyły pożyczki dla studentów, a w Princeton zupełnie je zlikwidowano.



Nicole i Angelika Kozierówny w drodze do szkoły w Elmwood Park.

Z danych Biura Spisu Powszechnego Kongresu Polonii Amerykańskiej sporządzonych w r. 2004 wynika, że liczba osób polskiego pochodzenia w Chicago wynosi około 800 tys., przy czym oficjalnie za Polaków uważa się 180 tys., czyli 6,4 proc. mieszkańców. Jednak od kilku lat więcej Polaków wyjeżdża z USA niż pozostaje tam na dłużej, co powoduje coroczny spadek populacji wynoszący 4-5 proc. W restauracji „Jolly Inn” można zauważyć nowy rodzaj klientów – to turyści przyjeżdżający z Polski na krótko, aby tylko zwiedzić „Wietrzne Miasto”. Jednak nadal Polacy są tu liczącą się grupą narodowościową. W języku polskim odprawia się mszę św. w trzydziestu trzech kościołach a ponadto w dwudziestu dwóch na przedmieściach. Funkcjonują polskie organizacje i szkoły niedzielne. Toteż każda

polska rodzina, która chce zachować narodowe tradycje i nie dopuścić do tego, aby dzieci zapomniały mowę ojców, mogą o to zadbać bez większych problemów.

– *Polacy są tutaj niemal jak u siebie* – mówi Erika Hofmann, Czeszka z Hradec Králové, mieszkająca w Stanach od 1999 r. – *Polskie sklepy, polskie banki, polskie biura podróży powodują, że wielu Polaków mieszkających w Chicago nie musi nawet znać angielskiego. Pracę też mogą dostać taką, w której wystarczy język ojczysty. My, Czesi, jesteśmy w trudniejszej sytuacji. W Stanach jest nas dziesięć razy mniej niż Polaków, a w całym stanie Illinois liczbę osób czeskiego pochodzenia szacuje się na około 120 tys. Istnieje jedna szkołka niedzielna z językiem czeskim, im. Prezydenta Tomasza Masaryka, finansowana przez Konsulat Republiki Czeskiej. Dzieci mają tam trzy godziny tygodniowo języka i historii. Ponadto moja sześciolletnia córka Ella i dziewięcioletni syn Petr pobierają prywatne lekcje, aby się zbyt wcześnie nie zamerykanizowały.*

– *Moje córki, Nicole i Angelika, od poniedziałku do piątku uczą się w szkole podstawowej, John Mills Elementary School w Elmwood Park* – dodaje Marzena Kozera. – *To zaledwie 10 minut pieszo od naszego bloku. W piątkowe popołudnia chodzą także do polskiej szkoły, bo nie wyobrażam sobie, żeby w naszej rodzinie dzieci zostały pozbawione kontaktu z polską kulturą. Przecież używanie rodzimego języka w domu to za mało, skoro dookoła panuje angielski.*

XVI-wieczne Czechy to praojczyzna dolara. Chyba jednak niewielu posiadaczy amerykańskiej waluty zdaje sobie z tego sprawę. O jej czeskim rodowodzie pisał Norman Davies w opasłym dziele pt. „Europa. Rozprawa historyka z historią” (Wydawnictwo ZNAK, Kraków 2001):

Jáchymov jest małym czeskim miasteczkiem, położonym w dolinie Joachimsthal, w odległości około 80 km na północ od Pilzna. W roku 1518 Stefan hrabia Schlick uzyskał od cesarza patent na wydobywanie tam srebra i założenie mennicy. (...) produkował srebrne monety, które zostały oficjalnie zaklasyfikowane jako „grube denary”. Powszechnie nazywano je Joachimsthaler, co wkrótce przekształciło się w skrócona nazwę thaler.

W XVII wieku thaler – talar – był już monetarną jednostką obiegową w całej Europie. Skopiowano go także w Hiszpanii Habsburgów, a hiszpańskie tale-ros, czyli „ósemki”, były w obiegu na całym obszarze obu Ameryk. Po angielsku nazywano je dollars. (...) W XVIII wieku srebrne dolary zostały powszechnie wyparte przez importowane ze Szwecji „bite” monety miedziane, które otrzymały szwedzką nazwę daler. Miedziany daler z 1720 roku miał taką samą wartość jak srebrny thaler, mimo że ważył 250 razy więcej; takie pieniądze można było przewozić tylko wozem zaprzężonym w konie. (...) Dolar został przyjęty jako pieniądz obiegowy w USA w roku 1787, a w Kanadzie – w roku 1871. Natomiast nie ma go już wśród jednostek walutowych Europy.



Erika Hofmann z rodziną. Od lewej: mąż Petr, syn Petr oraz córki Bara i Ella.

Dla obywateli odciętego od świata PRL-u dolary były symbolem Ameryki i wszystkich legend z nią związanych. Ten, kto je posiadał, w świecie szarzyzny państw komunistycznych był powiązany niewidzialną nicią z wolnością panującą na Zachodzie, a przede wszystkim z tamtejszym dobrobytem. I chociaż powracający zza oceanu nie zawsze przywozili miłe wspomnienia, w oficjalnych rozmowach wyjazd na saksy wychwalali pod niebiosa – wszak przywozili ze sobą „zielone”, twardą walutę, pieniądz nad pieniędzmi, za który mogli kupić wszystko, czego tylko zapragnęli. Gdy w sklepach dla ludu brakowało wszystkiego, dla nich otwierały się drzwi „Pewexów”, w których zwykły śmiertelnik zarabiający w złotówkach nie miał czego szukać. Jakżeż wiele zmieniło się od owych czasów.

Polska w 2008 r. osiągnęła ważny próg rozwoju – połowę poziomu życia Niemiec, największej gospodarki Europy, gdy jeszcze dwanaście lat temu dochód narodowy na mieszkańca naszego kraju wynosił zaledwie jedną trzecią tego, co po drugiej stronie Odry. Pod koniec prezydentury George’a Buscha polskie pieniądze stały się szóstą walutą świata pod względem wartości, a dolara można było kupić za mniej niż 2 zł – równowartość egzemplarza codziennej gazety. Każdy, kto swoje oszczędności miał w „zielonych”, a nie w złotówkach, tracił nie tylko z roku na rok, ale nawet z miesiąca na miesiąc. Polacy zaczęli więc masowo uciekać od pieniędzy z wizerunkami prezydentów USA.

W 2007 r. dolary darzono większą sympatią niż euro tylko w niektórych krajach byłego ZSRR, jak Ukraina, Białoruś czy Uzbekistan. W Serbii zdarzały się kantory, w których amerykańską walutę wymieniano na dinary niechętnie, a jeżeli już, to po bardzo zaniżonym kursie. Wyjazdy za granicę stały się dla obywateli USA droższe, ceny w innych krajach dorównały amerykańskim bądź zdecydowanie je przewyższyły.

Potęga dolara przeminęła na naszych oczach. O jego przyszłość chyba jednak nie ma się co martwić, bo jak mawia Władysław Bartoszewski: „Jeszcze tak nie było, żeby jakoś nie było”.

MAREK ANTOSZ

Po kilku nalotach prasa włoska rozgłosiła, że Brygada Strzelców Karpackich wskutek bombardowań przestała istnieć. A tymczasem był tylko jeden zabity i kilku rannych. Taką propagandę szerzyli Włosi pomiędzy swoimi żołnierzami, którzy nie mają chęci z nami walczyć.

Ja, żołnierz-tułacz (15)

1 listopada 1940 r. Wszystkich Świętych. O godz. 8.00 ks. kapelan odprawił mszę św. Później kompania miała wolne. Jak zwykle, gdy człowiek ma dużo wolnego czasu, to dużo myśli. U nas czas wolny często zabijamy grą w karty lub czytaniem i omawianiem komunikatów prasowych. Ale te karty, jak inne zajęcia, nie odciągają myśli o ojczyźnie, domu czy rodzinie. Każdy z nas zostawił kogoś w kraju i nie wie nic, co się obecnie z nimi dzieje. Niektórzy zaczęli otrzymywać listy z kraju, ale tych jest bardzo mało, a w dodatku w listach nie można wszystkiego napisać ze względu na cenzurę. Pozostaje więc nam tylko myślą przenosić wiadomości do swoich. Dzisiaj jest święto, które w Polsce było zawsze bardzo uroczyście obchodzone. Jak obecnie jest, nie wiemy. Tutaj nie jesteśmy skrupowani, jak oni w kraju, dlatego obchodzimy go po



Zbiórka IV kompanii przed modlitwą – r. 1940.

chrześcijańsku, tak jak tylko pozwalają na to warunki wojenne. O 16.00 będą odprawione nieszpory i nabożeństwo żałobne za zmarłych. A przecież bardzo wielu z nas ma kogoś, kto zmarł lub zaginął w obecnej wojnie, o czym często nawet nie wiemy. Żołnierz polski znany jest w całym świecie nie tylko z męstwa i dzielności, ale także z pobożności. Gdzie tylko byliśmy jako żołnierze polscy, wszędzie zasługiwaliśmy na szacunek i pełne uznanie. Liczą się z nami nawet nasi wrogowie. Obecny nasz wróg, od którego jesteśmy najbliżej, wie, że z Polakami ciężko mu będzie walczyć, więc chce nas jak najprędzej zniszczyć bombardowaniami. Po kilku nalotach prasa włoska rozgłosiła, że Brygada Strzelców Karpackich wskutek bombardowań przestała istnieć. A tymczasem był tylko jeden zabity i kilku rannych. Taką propagandę szerzyli Włosi pomiędzy swoimi żołnierzami, którzy nie mają chęci z nami walczyć, lecz my za to chcemy i z niecierpliwo-

ścią czekamy na tę chwilę. Ale nie wiemy, czy do tego dojdzie, bo np. w Grecji obecnie jest ciepło, więc może tam zostaniemy skierowani.

2 listopada 1940 r. Rano było nabożeństwo za zmarłych. Nasza kompania nie brała w nim udziału, miała pilną pracę w terenie. Po południu wypłata żołdu i porządkowanie rejonu. O godz. 18.00 nasz II pluton wymaszerował w rejon schronów, jako pluton pogotowia. Wróciliśmy dopiero rano.

3 listopada 1940 r. Wczoraj przed wieczorem nasze samoloty wróciły z długiej wyprawy. Prawdopodobnie odwiedziły grecki front. Po nabożeństwie kompania miała wolne. Potem pluton nasz wystawił warty. Ja byłem dowódcą warty nr 1. Noc była niezbyt przyjemna, bo siedzieliśmy pod gołym niebem, a w dodatku deszcz trochę siąpił. Rano wróciliśmy do namiotów. Tej nocy nalotów nie było.

4 listopada 1940 r. Dzisiaj dotarła wiadomość, że Grecy wzięli do niewoli około 2 tys. Włochów i posunęli się do przodu o 12 km. Informacja bardzo podniosła nas na duchu.

6 listopada 1940 r. Przed południem kompania odbyła strzelania szkoleniowo-bojowe. Drużyna piąta strzelała dobrze. Po południu znowu dowiedzieliśmy się, że Grecy w rejonie Koritzy otoczyli ok. 30 tys. Włochów. Z tego 10 tys. uciekło do Jugosławii, a 20 tys. złożyło broń i trafiło do niewoli. Dzisiaj spodziewany jest wielki nalot włoski na nasz rejon, więc są przygotowania. Jednak u nas, jak zwykle w drużynie, bez żadnego strachu. Po północy byłem dowódcą patrolu kontrolnego. Nalotu jednak nie było.

7 listopada 1940 r. Przed południem kompania miała wolne. Po południu kompania poszła kąpać się w morzu. Ja nie poszedłem, bo od czasu mojej choroby miałem zakaz kąpieli. Wieczorem pluton II wymaszerował na stanowiska do schronów. Codziennie wychodzi jeden pluton, żeby w razie wysadzenia desantu – natychmiast przeciwdziałać. O godz. 20.00 przybyła sztafeta od dowódcy kompanii z awizem, że st. strzelec Szyja-Wszędobyłski zmarł w szpitalu w Aleksandrii o 18.45. Na życzenie dowódcy kompanii zbudziłem całą drużynę, uklękliśmy i odmówiliśmy pacierz za spokój duszy zmarłego. Był to przedwojenny szofer warszawski. Żydek, ale bardzo uczciwy chłopak i dobry żołnierz. Zmarł prawdopodobnie na zapalenie mózgu. Resztę nocy spaliśmy spokojnie, nalotu nie było.

TADEUSZ MAJ

Na podstawie tekstu

„Wspomnienia wojenne z lat 1939-1945”

Obraz przeszłości



Kenkarta (niem. Kennkarte) Franciszka Wieczorka z Wrzępi. Takie dowody tożsamości wydawały władze niemieckie wszystkim nie-niemieckim mieszkańcom Generalnego Gubernatorstwa, którzy ukończyli piętnasty rok życia. Dokument pochodzi z archiwum rodzinnego Marii i Józefa Guśtaków.

Kronika żałobna

ODESZLI SPOŚRÓD NAS (1.07.2009 – 15.09.2009)

Józefa Badzioch	ur. 7.10.1922 r.	zam. Zaborów
Tadeusz Bienias	ur. 16.06.1932 r.	Górka
Maria Boduch	ur. 24.03.1922 r.	Wola Przemykowska
Anna Cierniak	ur. 28.03.1925 r.	Strzelce Wielkie
Alicja Dziąćko	ur. 20.02.1941 r.	Szczurowa
Maria Gadowska	ur. 24.02.1923 r.	Uście Solne
Stanisław Giemza	ur. 20.04.1933 r.	Górka
Józefa Jarosz	ur. 1.06.1924 r.	Dołęga
Bronisław Jewuła	ur. 1.06.1945 r.	Wrzępi
Helena Merta	ur. 3.03.1927 r.	Niedzieliska
Bronisław Mikosz	ur. 22.09.1932 r.	Uście Solne
Bogusława Teresa Moneta	ur. 19.09.1956 r.	Uście Solne
Maria Nicpoń	ur. 1.09.1920 r.	Rylowa
Maria Pawlik	ur. 24.04.1926 r.	Zaborów
Anna Polak	ur. 30.11.1935 r.	Wola Przemykowska
Anna Helena Rachwał	ur. 14.07.1940 r.	Wrzępi
Maria Stanisława Rakoczy	ur. 28.12.1933 r.	Rudy-Rysie
Maria Genowefa Rams	ur. 3.01.1931 r.	Strzelce Wielkie
Jan Rejczyk	ur. 1.06.1927 r.	Pojawie
Maria Sokół	ur. 8.06.1919 r.	Uście Solne
Krzysztof Ślusarz	ur. 9.11.1974 r.	Strzelce Wielkie
Adam Wierdanek	ur. 24.12.1954 r.	Rudy-Rysie
Maria Wilk	ur. 12.09.1931 r.	Strzelce Wielkie
Stanisław Kazimierz Zagrodnik	ur. 11.11.1938 r.	Szczurowa
Tadeusz Zagrodnik	ur. 19.09.1946 r.	Wola Przemykowska

27 czerwca 2009 r. Kolizja na ul. Lwowskiej w Szczurowej. Mieszkaniec gm. Borzęcin, który cofał oplem astrą, najechał na zaparkowany samochód osobowy mazda, doprowadzając do poważnego uszkodzenia japońskiego auta.

4 lipca. Kwików. Nieumyślne uszkodzenie samochodu osobowego kia ceed przez zaprzęg konny.

10 lipca. Wola Przemykowska. Dwaj sprawcy, po uprzednim wyłamaniu zamka zabezpieczającego drzwi wejściowe do niezamieszkałego budynku, usiłovali skraść pięć obrazów z wizerunkami świętych oraz zegar ścienny o łącznej wartości ok. 1000 zł. Jednak po wyniesieniu łupu przed dom zostali spłoszeni przez właściciela, zaalarmowanego przez jednego z sąsiadów. W wyniku pościgu podjętego przez pokrzywdzonego oraz zamieszkującego w pobliżu funkcjonariusza policji (w czasie wolnym od służby) sprawców zatrzymano. Jednym z nich okazał się mieszkaniec naszej gminy, a drugi pochodził spod Bochni.

11 lipca. Strzelce Małe. Kierujący samochodem osobowym BMW 325 mieszkaniec Wrzępi zbyt ostro skręcił w prawo i najechał na metalowe ogrodzenie figurki przydrożnej, znacznie ją uszkadzając.

11-12 lipca. W Niedzieliskach chuligani zdewastowali wiatę przystanku autobusowego. Urząd Gminy wycenił szkody na 800 zł.

19 lipca. Strzelce Wielkie. Nietrzeźwy rowerzysta zjechał z drogi publicznej na mostek jednej z posesji, doprowadzając do czołowego zderzenia ze skodą fabią, kierowaną przez mieszkankę gm. Drwinia.

24 lipca. Szczurowa, Rynek. Kierujący samochodem ciężarowym scania mieszkaniec gm. Bochnia najechał na podwieszony nad drogą wojewódzką nr 964 baner reklamowy. Oprócz banera uszkodzeniu uległ także pojazd.

26 lipca. Rudy-Rysie. Czołowo-boczne zderzenie motocyklisty, poruszającego się yamachą, z samochodem osobowym suzuki swift. Do zderzenia doszło na prostym odcinku drogi przy dobrej widoczności. Kierujący jednośladem mieszkaniec Rudy-Rysia doznał tak poważnych obrażeń ciała, iż lekarz ze szczurowskiej karetki zdecydował o wezwaniu helikoptera Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Ranny został zabrany do szpitala w Krakowie.

31 lipca. Strzelce Małe. Czołowe zderzenie samochodu osobowego renault megane, kierowanego przez mieszkańca Trzebownika, z fiatem seicento. Obrażeń doznał mieszkaniec Lubania, prowadzący fiata oraz pasażerka renault.

1-2 sierpnia. Wrzępia. Podczas zabawy tanecznej mieszkanka woj. śląskiego skradziono dowód osobisty, prawo jazdy oraz portfel z pieniędzmi.

16 sierpnia. Górka. Do rowu wjechał volkswagenem vento, prowadzony przez mieszkańca Poznania. W wyniku utraty panowania nad pojazdem doszło nie tylko do jego uszkodzenia, ale ciężkich obrażeń ciała doznał także sam kierowca. Na szczęście nic się nie stało pasażerowi.

17 sierpnia. Niedzieliska. Prawdopodobnie w wyniku nadmiernej prędkości daewoo tico najechało na tył skody felicii. Obydwój kierujący to mieszkańcy gminy Szczurowa.

23-24 sierpnia. W nocy na terenie Strzelce Wielkich sprawcy dokonali kradzieży ok. 400 m kabla telekomunikacyjnego o wartości ok. 5 tys. zł, na szkodę Telekomunikacji Polskiej S.A.

10 września. Ryłowa. Na posterunek zgłosił się mieszkaniec Zawady, który przejeżdżał mercedesem przez Ryłową. Zgłosił uszkodzenie przedniej szyby samochodu w wyniku uderzenia kamieniem, który wypadł spod kół jadącego przed nim samochodu ciężarowego scania.

16 września. Zaborów. Na bocznej drodze, w pobliżu swojego domu została ciężko pobita 75-letnia mieszkanka tej wsi, wracająca wieczorem na rowerze z kościoła. Sprawca, którego tożsamość szybko ustalono, przeciągnął sznurek przez drogę, w wyniku czego rowerzystka przewróciła się. Następnie mężczyzna kopął ją lub uderzał pięściami (szczegóły zajścia wyjaśnia policja). Kobieta doznała poważnych ran i stłuczeń, zwłaszcza głowy, w związku z czym trafiła do szpitala w Brzesku.

27 września. Górka. Po uprzednim wyważeniu drzwi wejściowych do budynku gospodarczego sprawca ukraść wiertarkę o wartości ok. 400 zł na szkodę mieszkanki tej wsi.

20-21 września. Kolejna kradzież przewodów telekomunikacyjnych w Strzelcach Wielkich. Tym razem łupem złodziei padło ok. 700 m.

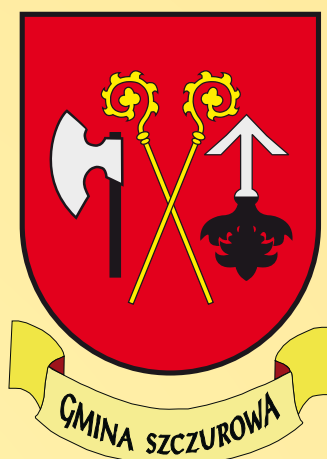


Droga wojewódzka w centrum Strzelce Małych – najbardziej niebezpieczny odcinek na terenie gminy, gdzie dochodzi do licznych kolizji oraz wypadków.

O G Ł O S Z E N I E

Przepraszam Panów Policjantów z Posterunku Policji w Szczurowej: mł. asp. Arkadiusza Gabaka, mł. asp. Mariusza Czyża i mł. asp. Józefa Kazka za to, że na stronie internetowej www.nasza-klasa.pl napisałem pod ich adresem słowa obraźliwe i nieprawdziwe.

Michał Kołodziejski



ZESPOŁY GMINY SZCZUROWA



Zespół folklorystyczny Publicznego Gimnazjum w Szczurowej oraz kapela „Pastuszkowe Granie”.
Opiekunowie: Witalina i Michał Pastuchowie, Andrzej Urban. U dołu od lewej: Magdalena Łoboda, Marcelina Lis, Elżbieta Gwóźdź, Małgorzata Gwóźdź, Teresa Czuj. Rząd środkowy od prawej: Klaudia Kocot, Dominika Mika, Karolina Gałek, Julia Różańska, Regina Kijak, Marta Habura, Maria Dziedzic, Angelika Kozik, Paweł Majka. Rząd górny od prawej: Michał Różański, Marek Wąs, Krystian Maciaszek, Paweł Rębacz, Karol Gawelczyk, Sebastian Wąs, Paweł Dziąćko, Krzysztof Gargul, Maksymilian Krupa, Paweł Dulęba.



Szkoła Podstawowa w Woli Przemykowskiej. Opiekunki: Anna Kotniewicz, Krystyna Szczepanek.
 Rząd górny od lewej: Wiktor Dzik, Kamila Grajdura, Michał Raus, Olga Urban, Piotr Rogóż, Anita Rogóż, Nikodem Kamysz, Gabriela Kamysz, Adrian Kołodziej, Andżelika Mieczkowska, Arkadiusz Koziół, Aleksandra Klich. Rząd środkowy od lewej: Dominik Duda, Wojciech Gwóźdź, Przemysław Kamysz, Anita Kostrzewa, Patrycja Maj, Katarzyna Kordek, Aleksandra Stańczyk, Marcelina Kowalczyk, Katarzyna Papież, Ewa Rębacz, Justyna Świątek, Dariusz Czaja, Patryk Pawlik, Anna Kotniewicz. U dołu od lewej: Weronika Kosieniak, Sylwia Fajt, Agnieszka Siudut, Urszula Latuszek, Damian Bajor, Jakub Urban, Rafał Duda, Hubert Urban, Jakub Łucarz, Michał Raus, Grzegorz Babło, Aleksandra Purchla, Patrycja Giza, Natalia Babło.



Szkoła Podstawowa w Szczurowej. Zespół „Kukuleczka”. Opiekunowie: Witalina i Michał Pastuchowie.
 Rząd górny od lewej: Karol Prokopek, Adrian Gałek, Bartłomiej Klimaj, Mateusz Grzesik, Wojciech Cieśla, Bartosz Kotniewicz, Wojciech Garncarz, Dominik Linca. Rząd dolny od prawej: Kacper Cabala, Justyna Gałek, Karolina Koziół, Katarzyna Gwóźdź, Agnieszka Skrzyńska, Marta Lis, Karina Poznan, Magdalena Prokop, Klaudia Pawelek, Beata Pawlik, Aleksandra Plewa, Magdalena Gnatek, Kinga Tokarz, Elżbieta Gwóźdź, Katarzyna Machalska, Wojciech Liszka.



Szkoła Podstawowa w Strzelcach Wielkich. Zespół „Mali Strzelecianie”. Opiekun: Michał Pastuch. Pierwszy rząd od lewej: Maciej Kozak, Weronika Solak, Nadia Wojtaś, Natalia Kapusta, Monika Wilk, Izabella Krupa, Julia Golonka, Gabriela Głęb, Mikołaj Rachwał, Krystian Giza. Drugi rząd od lewej: Kinga Daniel, Maksymilian Krupa, Tomasz Wilk, Mariusz Kozak, Mariusz Strózik, Sebastian Supergan, Mateusz Rachwał, Wiktor Kosała, Wiktoria Kuciel.



Szkoła Podstawowa w Uściu Solnym. Zespół folklorystyczny. Opiekunowie: Witalina i Michał Pastuchowie, Andrzej Urban. Rząd dolny od lewej: Bartłomiej Sikora, Bartłomiej Wilk, Elżbieta Czajka, Izabella Bylica, Katarzyna Kulińska, Marek Paluch, Maciej Skrzyński, Mikołaj Moroński. Rząd środkowy od lewej: Kinga Maj, Natalia Misiórska, Joanna Pająk, Aleksandra Skrzyńska, Aleksandra Pawlik, Małgorzata Mączka, Zuzanna Skrzyńska, Natalia Rydz, Natalia Gałka, Kamila Gadowska. Rząd górny: Andrzej Gardziel, Patrycja Jarek, Barbara Różycka, Agata Plebańczyk, Damian Misiórowski, Joanna Nicpoń, Anna Plebańczyk, Anna Klasa, Damian Maj.



Szkoła Podstawowa w Zaborowie. Opiekunka: Bogumiła Szydłowska, Teodozja Turaczy. Rząd górny od lewej: Wojciech Policht, Korneliusz Świątek, Grzegorz Mądrzyk, Artur Mika, Konrad Janowski, Wojciech Czuj, Jakub Musiał, Karol Mądrzyk, Marcejan Mika, Dariusz Gofron, Mateusz Cierniak, Mateusz Mądrzyk, Michał Cierniak. Rząd środkowy od lewej: Damian Dziątko, Rafał Głowacz, Dawid Nawrocki, Karolina Mucek, Karolina Kochanek, Kinga Łoś, Marta Noga, Kinga Bach, Karolina Mądrzyk, Arkadiusz Marek, Mateusz Kuliszewski, Józef Cierniak. U dołu od lewej: Alicja Wróblewska, Natalia Jewuła, Katarzyna Kuliś, Kinga Wojnicka, Karolina Policht, Iwona Grochot, Justyna Morońska, Anna Kania, Karolina Golonka, Anita Ciuruś, Natalia Szydłowska, Marietta Mika, Iwona Majka, Gabriela Gąsior, Anna Kowalczyk.



Szkoła Podstawowa w Niedzieliskach. Opiekunowie: Ewa Sokołowska-Piecuch, Michał Winczura. Rząd dolny od lewej: Patrycja Bajor, Karolina Kawa, Klaudia Wróbel. Rząd środkowy od lewej: Kinga Rams, Klaudia Szlachta, Justyna Kawa, Weronika Czachor, Beata Wróbel, Ewelina Szlachta, Wiktoria Budyn, Agnieszka Pięta, Mariola Budek, Ewelina Woda, Gabriela Oleksy. Rząd górny od lewej: Sebastian Madej, Bartłomiej Góra, Adrian Madej, Paweł Wróbel, Karol Bernady, Łukasz Czarny, Adam Lupa, Szymon Wróbel, Sebastian Król, Krzysztof Klich, Bartłomiej Hanek, Marcin Rybacki.



Setne urodziny Józefy Gwóźdz w Woli Przemyskiej-Natkowie (s. 7)



X Międzynarodowy Tabor Pamięci Romów. W Szczurowej uczestnicy przeszli na cmentarz, gdzie modlili się przy mogile pomordowanych podczas wojny (s. 4)



Turniej Wsi o Puchar Wójta Gminy (s. 27)



Maraton Rowerowy Lwów – Kraków (s. 27)

SPRAWDŹ WAŻNOŚĆ DOWODU REJESTRACYJNEGO I ODWIEDŹ NASZĄ STACJĘ KONTROLI

**STACJA KONTROLI POJAZDÓW W SZCZUROWEJ
ZAPRASZA NA PRZEGLĄDY REJESTRACYJNE
SPRAWDZANIE AMORTYZATORÓW BEZPŁATNE**



**Czynne: 7.00 – 17.00
Sobota: 7.00 – 14.00**

STACJA OFERUJE PONADTO USŁUGI

W ZAKRESIE NAPRAW MECHANICZNYCH POJAZDÓW:

- REMONTY ZAWIESZEŃ
- REGULACJE GEOMETRII UKŁADU JEZDNEGO
- REGULACJE ZBIEŻNOŚCI KÓŁ
- NAPRAWY SILNIKÓW
- WYMIANY OLEJU

UWAGA!!! PRZY ZAKUPIE OLEJU WYMIANA GRATIS

W OFERCIE POSIADAMY OLEJE RENOMOWANYCH FIRM:

MOBIL, SELENA, USMAX, LOTOS, PKN ORLEN

- SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW

FIRMA PROWADZI RÓWNIEŻ DZIAŁALNOŚĆ W ZAKRESIE:

- KASACJA (ZŁOMOWANIE POJAZDÓW) - ODBIÓR BEZPOŚREDNIO U KLIENTA
- ODKUP POJAZDÓW UŻYWANYCH - PŁATNE GOTÓWKĄ
- WYCENA SAMOCHODÓW (TAKŻE U KLIENTA)
- UBEZPIECZENIA: PZU, NORDEA, DAEWOO

- ☑ SAMOCHODÓW OSOBOWYCH I CIĘŻAROWYCH DO 3,5t.
- ☑ CIĄGNIKÓW ROLNICZYCH
- ☑ MOTOCYKLI
- ☑ POJAZDÓW ZASILANYCH GAZEM
- ☑ SAMOCHODÓW SPROWADZANYCH Z ZAGRANICY
I REJESTROWANYCH W POLSCE PO RAZ PIERWSZY
- ☑ SAMOCHODÓW PO KOLIZJI DROGOWEJ
- ☑ POJAZDÓW SKIEROWANYCH PRZEZ POLICJĘ

SZCZUROWA, ul. Rynek, tel. (0 14) 671 35 65

Pomoc Drogorowa ASSISTANCE 24h

0 603 582 048



Sierpień 2009 r. Kapela „Pastuszkowe Granie” z zespołem folklorystycznym „Bobrowianie” na scenie w bułgarskim Kitten, podczas międzynarodowego Balkan Folk Fest. Fot. Jan Panek